

CHŁOPSKIE POSŁANNICTWO

Rada Naczelna PSL obraduje dziś w Warszawie

Rada Naczelna Polskiego Stronnictwa Ludowego rozpoczyna dzisiaj w Warszawie dwudniowe obrady. Wezmą w nich udział członkowie Rady Naczelnej i ich zastępcy, posłowie PSL do Krajowej Rady Narodowej, członkowie Głównej Komisji Rewizyjnej i Głównego Sądu Partijnego, a więc wszystkie władze naczelne Stronnictwa.

Już sama ta okoliczność jest świadectwem, że decyzje, jakie podejmie Rada Naczelna PSL, będą decyzjami wielkiej doniosłości. Dla państwa i narodu polskiego, dla chłopów, dla PSL, dla wszystkich jego członków i sympatyków po miastach i wsiach. Zbliżamy się do kresu tymczasowości politycznej, wybory do Sejmu Rzeczypospolitej rozstrzygną i rozładować mają konflikty i napięcia wewnętrzne, postawić naród i państwo na progu stabilizacji, daj Boże, szczęśliwej.

Od wyborów, od ich wysiłków i sposobu ich przeprowadzenia zależy ogromnie dużo w naszym kraju.

Nasz ustrój polityczny, gospodarczy i społeczny, nasza waluta, odbudowa zniszczonej wojenną, perspektywy rozwoju i dźwignia kraju w górę, spokój wewnętrzny, likwidacja terroru i zapewnienie rzeczywistego bezpieczeństwa, sprowadzenie do ojczyzny nieszczęśliwej emigracji, wprężenie całego narodu do radosnego wysiłku, słowem cała nasza przyszłość bliska a może nawet i daleka zawisła jest w wielkiej mierze od tych pierwszych po wojnie wyborów sejmowych.

Rozumiemy dzisiaj wszyscy i pojmujemy najgłębszy sens tych postanowień międzynarodowych, które gwarantują narodowi polskiemu wolne i nieskrępowane wybory, właśnie pierwsze wybory po wojnie. Wielcy alianci, którzy w lutym 1945 zjechali się w Jaltę na Krymie, ustalili tam nie tylko wschodnie granice Polski i przyrzekli nam „istotne powiększenie terytorium na północy i zachodzie”, ale zdecydowali również, iż „Polski Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej powinien przyjąć zobowiązanie przeprowadzenia możliwie jak najprędzej wolnych, niezakłóconych wyborów

rów na zasadzie powszechnego prawa wyborczego przy tajnym głosowaniu”.

W decyzji krymskiej powiedziano dalej, że „wszystkie partie antynazistowskie i demokratyczne winny mieć prawo wzięcia udziału w tych wyborach i wystawienia kandydatów”.

Postanowienia jaltańskie zostały zrealizowane o tyle, że powstał Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej z udziałem ministrów PSL, że na międzynarodowej konferencji w Poczdamie w lipcu 1945 zostały nakreślone granice Polski „na północy i na zachodzie”, i że Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej przy-

jął tam zobowiązanie „przeprowadzenia swobodnych i niezakłóconych wyborów możliwie jak najprędzej na zasadzie powszechnego prawa wyborczego w tajnym głosowaniu”. Zobowiązanie rozciąga się także na decyzję, że w wyborach „będą miały prawo brać udział i wystawiać kandydatów wszystkie demokratyczne i antyfaszystowskie partie”.

Teraz właśnie nadchodzi termin, w których przyjęte zobowiązania wyborcze mają być zrealizowane. Są to zobowiązania dwójakiego rodzaju: 1) trzech wielkich aliantów wobec narodu polskiego, i 2) Tymcza-

sowego Rządu Jedności Narodowej wobec własnego społeczeństwa i wobec trzech wielkich aliantów.

Doniosłość nadchodzących pierwszych po wojnie wyborów sejmowych jest jasna w świetle tych postanowień i zobowiązań międzynarodowych.

Przez wiele miesięcy dyskutowana była w Polsce kwestia bloku wyborczego wszystkich partii politycznych. Mówiło się z patosem o „bloku wyborczym 6 stronnictw”, a myślało się o bloku z PSL. W rozterkach i podjazdach wewnętrznych zagubiono bez bólu Stronnictwo Pracy, któremu przewodniczył

prezes Karol Popiel, na placu pozostał blok lubelski i faktycznie jedno tylko stojące poza nim Polskie Stronnictwo Ludowe.

Wypadki i zdarzenia, jakie rozegrały się i rozgrywają w polskim życiu politycznym na tle wyborów, są powszechnie znane. Konwent lubelski proklamował ostatnio blok wyborczy 4-ch partii, czyli PPR, PPS, SL i SD.

Ilość mandatów w przyszłym Sejmie jest ważna, ale nie decydująca. Decyzje zapasć muszą na innej płaszczyźnie.

Jak obecnie żeglują PSL w kraju i jak się naszym ogniomikolom organizacyjnym, naszym działaczom i członkom powodzi, jest na ogół powszechnie wiadome. Najdokładniej są o tym z pewnością poinformowani członkowie Rady Naczelnej i wszyscy działacze terenowi, którzy zjechali do Warszawy, ażeby dziś i jutro radzić i powziąć rozstrzygnięcia w kwestii wyborczej. Wypróbowany jest ich patriotyzm, ofiarność w służbie chłopskiej i narodowej, wierność pięknym, chwałą okrytym sztandarom PSL i całego Ruchu Ludowego.

Geniusz naszego narodu, historyczne Przeznaczenie składa znowu w ręce chłopów losy narodu polskiego. Jesteśmy na wielkim zakręcie dziejów Polski. Od woli, od decyzji Rady Naczelnej PSL zawisły bezcenne wartości i losy narodowe, więc wielkość i odpowiedzialność postanowień posiadać będzie miarę historyczną.

Wierzmy, że roztropność, dojrzałość, doświadczenie, odwaga obywatelska i umiłowanie ziemi ojczystej podyktują przywódcom PSL decyzje, zgodne z sumieniem i najwyższymi interesami narodu i państwa.

Nadciąga w polskim życiu „chwila wielce osobliwa” i żąda od chłopów wielkiego rozstrzygnięcia.

Niepewne losy niewinnych

NORYMBERGA, 5.10. — Trzej uniewinnieni przez Trybunał w Norymberdze hitlerowcy: Schacht, von Papen i Fritzsche znaleźli się w sytuacji paradoksalnej. Do dwóch stref okupacyjnych w Niemczech odmówiono im prawa wjazdu, udanie się do trzeciej byłoby niewskazane wobec votum separatum sądu radzieckiego, a w czwartej grozi im proces przed sądem niemieckim.

Prokurator głównego sądu bawarskiego do spraw denazyfikacji przybył do Norymbergi w celu otrzymania od władz amerykańskich pozwolenia na wykonanie nakazu aresztowania Schachta, Fritschego i Papena. Prokurator oświadczył, iż kodeks postępowania karnego daje podstawy prawne do ich aresztowania, gdyż wszyscy trzej mogą być scigani za przestępstwo podlegania do zbrodni i udzielenia pomocy przy jej wykonaniu.

Neurath nie będzie wydany Czechom

PRAGA, 5.10. — Przybył do Pragi z Norymbergi sędzia amerykański Francis Biddle oświadczył przed stawicielom prasy czechkiej, że b. protektor Czech i Moraw, Konstanty Neurath nie zostanie prawdopodobnie wydany władzom czeskim, ponieważ, według praw obowiązujących na zachodzie, nikt nie może być dwukrotnie sądzony za to samo przestępstwo.

Zgoda na konferencji paryskiej

Komisje pośpiesznie kończą swoje prace

PARYŻ, 5.10. — Komisja do spraw politycznych i terytorialnych traktatu z Włochami na dzisiejszym rannym posiedzeniu przyjęła jednogłośnie sprawozdanie, którego częścią odnosiła się do zagadnienia Triestu. Przed zamknięciem posiedzenia Wyszyński oddał hold zaletom przewodniczącego Leif, delegata W. Brytanii, i wyraził nadzieję, że duch jedności, który pomimo pewnych różnic poglądów, panował podczas prac komisji, obejmie również i inne zadania w dziedzinie międzynarodowej. Przemówienie Wyszyńskiego było gorąco oklaskiwane.

PARYŻ, 5.10. — Dziś została ustalona wysokość odszkodowań, które Bułgaria ma wypłacić Grecji i Jugosławii. Wynoszą one 125 milionów dolarów.

PARYŻ, 5.10. — Na dzisiejszym rannym posiedzeniu komisji prawnej i redakcyjnej przyjęto zmiany, przeprowadzone uprzednio przez komisję do spraw politycznych i terytorialnych traktatu z Finlandią i Bułgarią. Komisja przyjęła następnie poprawkę grecką, dotyczącą wysp Dodekanazu, oraz wysepek, które mają być objęte granicami morskimi wysp Dodekanazu pod warunkiem, że projekt przedłożony przez delegację grecką zostanie przedłożony komisji rzeczoznawców, złożonej z przedstawicieli Zw. Radzieckiego, W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji i Grecji. Komisja przyjęła również jednogłośnie sprawozdanie, dotyczące artykułów przedłożonych przez komisję do spraw politycznych i terytorialnych traktatu w Włochami.

Cyklon na Azorach

LIZBONA, 5.10. — Nadchodzą wiadomości o cyklonie, szalejącym na Azorach od 24 godzin. Największe szkody wyrządził on na wyspach Sao Miguel, Santa Maria i Fayal, gdzie zostały zniszczone plantacje ananasów. Straty wynoszą parę milionów escudos. W Ponta del Gade kilka holowników zostało porwanych wiatrem, pędzącym z szybkością 150 km. na godzinę i zatopionych. Cyklon wyrządził również wielkie szkody na lotnisku Santa Maria, niszcząc urządzenia, nad którymi pracowały setki techników, a które miały być gotowe na otwarcie międzynarodowej komunikacji lotniczej w dniu 8 października. Panika ogarnęła ludność wysp, a na najbardziej mieszkańców wyspy Sao Miguel, gdzie stuletnie drzewa zostały powyrwane z korzeniami

PARYŻ, 5.10. — Jak wiadomo dzień 5 października został uznany za termin prekluzyjny prac komisji Konferencji Pokojowej. Spośród różnych komisji polityczno-terytorialnych jedynie komisja do traktatu pokojowego z Węgrami kontynuowała swe prace w sobotę popołudniu. Komisja do traktatu z Finlandią wyczerpała porządek dzienny już przed kilkoma dniami. Komisja do traktatu z Bułgarią rozszedła się definitywnie wczoraj wieczorem, a komisja do traktatu z Włochami — w sobotę rano.

W komisjach ekonomicznych przestrzeżenie rozkładu pracy okazało się trudniejsze. Komisja ekonomiczna dla Bałkanów i Finlandii po rekordowo długim, bo trwającym 16 godzin posiedzeniu, musiała odroczyć się do niedzieli wieczór, celem zatwierdzenia sprawozdania.

Ameryka w sprawach Dardaneli

WASZYNGTON, 5.10. — Pełniący funkcje Sekretarza Stanu Acheson, zapytany wczoraj na Konferencji Prasowej w sprawie stanowiska Stanów Zjednoczonych wobec ostatniej noty radzieckiej do Turcji na temat Dardaneli, oświadczył, że zagadnienie jest obecnie rozpatrywane, lecz nie powzięto jeszcze ostatecznej decyzji. Dodał on, że w sprawie tej prezydent porozumiewał się z sekretarzem Stanu Byrnesem, podobnie jak i w innych ważnych kwestiach.

Zapytany, czy Byrnes będzie omawiał tę sprawę z Molotowem, Acheson powiedział, że o ile mu wiadomo, podczas swego pobytu w Paryżu Byrnes zajmuje się tylko zagadnieniami, związanymi z konferencją.

W. Brytania wobec Palestyny

LONDYN, 5.10. — Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych zapytany, czy od wczoraj stanowisko rządu brytyjskiego wobec zagadnienia palestyńskiego uległo zmianie, odpowiedział:

Rząd brytyjski wyraźnie zaznaczył, że w przyszłości polityczne sprawy Palestyny będą na pierwszym miejscu i przed sprawami imigracji. Zanim sytuacja polityczna tego kraju zostanie uregulowana, nie zapadną decyzje w sprawie imigracji Żydów do Palestyny. W drugim swoim liście do prezydenta Trumana, premier Attlee przedsta-

ził w jakim stadium znajdują się obecnie rokowania prowadzone w Londynie z przedstawicielami państw arabskich, które odrywają się obecnie z udziałem przedstawicieli Żydów.

LONDYN, 5.10. — Wystąpienie prezydenta Trumana na rzecz szybkiej imigracji znacznej części Żydów do Palestyny przed rozwiązaniem całokształtu problemu palestyńskiego spotkało się w Londynie ze zdecydowanym negatywnym przyjęciem. Prezydent Truman ma dzisiaj w Wielkiej Brytanii „złą prasę”.

Na pytanie, czy sprawa Dardaneli będzie rozpatrywana dopiero po powrocie Byrnesa lub po zakończeniu konferencji pokojowej, Acheson odparł, że sprawy tej nie uzależnia się od powrotu Sekretarza stanu i każdej chwili rząd Stanów Zjednoczonych może sprzeczyć swój pogląd na problem dardaneli.

Memorandum bryt. do Turcji
LONDYN, 5.10. — W dniu wczorajszym, rząd brytyjski wysłał do Ankary memorandum, które ambasador brytyjski doręczył rządowi tureckiemu. Memorandum przedstawia punkt widzenia W. Brytanii w sprawie noty radzieckiej, dotyczącej rewizji traktatu w Montreux.

Walki w Grecji

ATENY, 5.10. — W Tricoli na drodze do Janiny oddział wojska przez 5 godzin walczył z partyzantami, 2 żołnierzy zostało zabitych a 2 odniosło rany.

Koło Floriny żandarmeria stoczyła walkę z oddziałem partyzantów, liczącym 100 ludzi. W okolicach Salonik aresztowano partyzanta, który przyznał się, że banda złożona z 400 ludzi znajduje się w rejonie Krussis. Dowodził nią kapitan Orestis, który brał czynny udział w rewolucji grudniowej w r. 1944.

Partyzanci zaatakowali miasto Naussa z 6 punktów i spalili ponad 60 domów. Oddział ten złożony był z 1000 ludzi.

Od Administracji

PP. Prenumeratorów „Gazety Ludowej” i „Chłopskiego Sztandaru” prosimy przy opłatach czekowych i listach do Administracji podawać wyraźnie dokładny adres i Nr. za jakim gazeta przychodzi.

ZEZ „GŁOSU LUDU“

Mimo przystępnych wyjaśnień, do stosowanych do najbardziej prymitywnych umysłów, „Głos Ludu“ w dalszym ciągu twierdzi, że nasze stanowisko w stosunku do wyroku norimberskiego było „proniemieckie, pro-schachtowskie, pro-papenowskie, pro-SS-mannowskie“. Pismo PPR najwidoczniej nie chce czy nie może zrozumieć, że nazwanie wyroku „wynikiem wielkiej mądrości Trybunału orzekającego“ odnosiło się do procedury, t. j. systemu postępowania Trybunału, a nie dotyczyło sentencji poszczególnych wyroków, których w ogóle nie rozpatrywaliśmy w pierwszym artykule, uważając je za rzecz podrzędną. „Głos Ludu“ nie rozróżniając widać prawa materialnego od prawa formalnego, oburza się, iż niżej podpisany „w pierwszej chwili z głębokim zadowoleniem przyjął całość wyroku norimberskiego“ i nazywa go za to „obrońcą zła sprawy“. Takich „obrońców“ tu „zła sprawy“ znalazła więcej.

Jesteśmy ciekawi, co „Głos Ludu“ powie o generale Rudence, prokuratorze radzieckim w Trybunale Norimberskim, który werdykt nazwał „wielkim sukcesem“. Co powie o artykule moskiewskiej „Prawdy“, zatytułowanym: „Wyrok historii“ i zawierającym następującą ocenę całości wyroku:

„Sad wymierzył zbrodnicy agresorom niemieckim surową karę. Jest to sprawiedliwa kara, jest to sprawiedliwy odwet za wszystkie okropności wojny... „Jak to sprawiedliwy! — wykrzyknie „Głos Ludu“ — a Schacht, a Papen, a SA...“

„Prawda“ zaś dalej tak pisze: „Wyrok Sądu Międzynarodowego, który skazał na śmierć 12-tych głównych przestępców wojennych, którzy wciągnęli świat w wir najokrutniejszej w dziejach ludzkości wojny agresywnej i okrzyki hańby naród niemiecki, podsumowuje wielkie wydarzenia drugiej wojny światowej“. Tymczasem „Głos Ludu“ nazwał ten wyrok „skandalicznym“.

„Prawda“ ma jednak zupełnie inne pod tym względem zdanie: „Naród radziecki i cała postępową ludzkość, wszyscy uczciwi ludzie z uczciwym zadowoleniem powitają wyrok sądu międzynarodowego, który brzmiał jako wyrok samej historii — bezstronnej i nieubłaganej, twardej i sprawiedliwej“. A „Głos Ludu“ nie tylko nie wyraża zadowolenia z tego wyroku, ale wprost piętnuje tych, którzy go żywcem powitali.

Zaznaczysz dalej w słowach pełnych umiaru swe zastrzeżenia co do części, dotyczącej niewinnych lub łagodnie skazanych, „Prawda“ konkluduje:

„Lecz nawet pomimo odrębnej opinii sędziego radzieckiego należy podkreślić, że wydany w Norimberdze wyrok na mordców hitlerowskich zostanie pozytywnie oceniony przez wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie, ponieważ sprawiedliwie i zasługująco ukarał najpotworniejszych zbrodniarzy przeciwko pokojowi i szczęściu narodów.“

Sąd historii dobiegł końca. Po raz pierwszy sprawiedliwa kara dosięgła organizatorów, podlegaczy i wykonawców zbrodniczych planów wojny agresywnej. Wyrok ten jest wyro-

kiem na agresję i agresorów. Jest to surowy odwet za agresję, jest to groźne ostrzeżenie dla wszystkich podlegaczy do nowych wojen przeciwko miłującemu wolność narodowi, pragnącemu pokoju dla swej twórczej i owocnej pracy. Wyrok historii zapadł.

Oto jest właściwa miara i ocena

FUTRA ♦ **E. SOBIERAJ** ♦ **Marszałkowska 77**
róg Wilczej 11539

Obrady prawników

W dniu wczorajszym rozpoczęły się obrady pierwszego po wojnie Walnego Zgromadzenia Zrzeszenia Prawników Demokratów, jedynej organizacji zawodowej, czynnej obecnie.

Na zjazd przybyło 120 delegatów, w tym 8 z Warszawy, 15 z Torunia, 17 z Poznania i 12 z Lublina. Walne zebranie zajął min. Świątkowski, podkreślając nową rolę prawnika w państwie dzisiejszym, prawnika, który jest zarządcą, technikiem społeczeństwa, a nie rutynową maszyną, automatem, nieczułym na zmiany ustrojowe, społeczne i gospodarcze. Powołany na przewodniczącego zjazdu min. Świątkowski powołał nadto do prezydium prok. Jackiewicza, prok. Jarosza, pułk. Muszkata, sędziego Poliszewskiego, adw. Stopnickiego i prok. Jonsika, oraz sekretarzy: Kowalskiego i Kramsztyka.

Z kolei odczytano telegramy powitalne od w-prez. KRN W. Barcikowskiego, oraz prok. Najwyższego Trybunału Nar. Kurkowskiego, ustalając następujący porządek dzienny, skorygowany na wniosek prezesa S.O. S. Jagusza: wybór komisji, referat prez. W. Barcikowskiego na temat „Zadania prawników w pracy nad przebudową państwa polskiego“, ref. Min. Świątkowskiego pod tyt.:

Pierwszy dzień sesji

Państwowej Rady Wychowania Fizycznego i P. W.

W gmachu Rady Ministrów rozpoczęła się wczoraj pierwsza organizacyjna sesja Państwowej Rady Wychowania Fizycznego i P. W. Ten „pierwszy dzień wychowania fizycznego“ w Polsce Odrodzonej posiada szczególne znaczenie dla naszego sportu. Wykreśli on drogi rozwoju kultury fizycznej w Polsce.

Pierwszy dzień obrad miał charakter ściśle sprawozdawczy. Po wyborze prezydium wygłoszono szereg przemówień powitalnych. Na szczególną uwagę zasługują słowa przedstawicieli Min. Obrony Narodowej i Min. Oświaty. Płk. Kusko oświadczył w imieniu Min. O. N., że „sport nie będzie postawiony na baczność — przeciwnie będzie oparty na zasadach demokratycznych i powszechności obowiązku wychowania fizycznego. Dr. Pasterniński obiecał w imieniu Ministerstwa pełne poparcie wysiłkom postawienia wychowania fizycznego na odpowiednim poziomie.“

»Społem« i P.C.H. a odbiór tekstylii

Największą pozycję wśród towarów w ramach akcji „Przemysł dla wsi“ stanowią towary włókiennicze. Ogółem „akcja“ ta ma dostarczyć wsi do 1 stycznia 1947 r. z samych fabryk podległych ministerstwu przemysłu towarów za 11 miliardów i 697 milionów zł, w czym tekstylia wynoszą 7,411 milionów złotych.

Stwierdziliśmy, że do 23 września ze składek Centrali Tekstylnej wysłano za 1 miliard i 500 milionów zł. wyrobów włókienniczych. Hurtowymi pośrednikami, między przemysłem a sprzedażą detaliczną, są: „Społem“ i P. C. H. Obie firmy zawarły umowy na równe ilości i jakości towarów. Towar został oddany do dyspozycji, ale hurtowi odbiorcy, szczególnie P. C. H. nie przygotowali się do jego odbioru i sprawnego rozesłania do punktów sprzedaży.

P. C. H. hurt łączy z detalem, gdyż zorganizowała objazdy samochodami targów i jarmarków (np. ostatnio Zduńska Wola), sprzedając towar z tych samochodów — sklepów. Wprowadza to dezorganizację w pracy spółdzielni terenowych.

Jakosć wyrobów nie jest jeszcze taka, do jakiej się wiesi przyzwyczaiła, ale w stosunku do roku ze-

wyroku o znaczeniu historycznym. Ale p. Zez. z „Głosu Ludu“ dostrzegł tam tylko mizerne figury Papena i Schachta. Nie dziwi nas to zezowanie w stronę „Gazety Ludowej“. Tylko gdy się patrzy zezem, widzi się wszystko opacznie przekręcone, krzywe. P.

W. G.

„Reforma prawa i ustroju“, referat d-ra S. Ehrlicha p. t.: „Zagadnienia praworządności“. Dyskusja.

Referat prez. Barcikowskiego odczytany z powodu jego nieobecności przez prok. Rybickiego stanowił teoretyczny podkład do rozważań na temat wpływu przebudowy na zadania prawnika nowoczesnego.

Ref. d-ra Ehrlicha o praworządności omawiał ciekawy temat kontroli społeczeństwa nad aktami administracyjnymi państwa, instytucji i związków publicznych w świetle ówczesnych wymogów, które stawiały przed nami pytanie, jakiej praworządności chcemy? Zdaniem mówcy nie może być ona podobna do angielskiej, gdyż na innej wyrasta glebie, a tak samo nie podąży zapewne śladami sowieckimi, gdzie prokuratura wyodrębniona spod ingerencji rządu, jest odpowiedzialna jedynie przed ciałem ustawodawczym, i stanowi najwyższą władzę orzekającą o legalności ustaw i rozporządzeń.

Po referatach rozpoczęto dyskusję, która z powodu różnej pory nie wyczerpała tak interesujących problemów, wobec czego odłożono przemówienia następnych mówców do dnia jutrzejszego.

Dużą część obrad zajęły referaty: sprawozdawczy — dr. Zajaczkowski i programowy — p. Macinkiewicz.

Zebrań dokonali wyboru prezydium Państwowej Rady Wychowania Fizycznego i P. W. w następującym składzie: przewodniczący — płk. Gillewicz, członkowie: dr. Zajaczkowski, Macinkiewicz, dr. Kaflński, mgr. Skład, Nowak i prof. Zyglar.

Obszerne sprawozdanie z działalności PUWF-u wygłosił inż. Kuchar, przedstawiając Państwowej Radzie do rozstrzygnięcia sprawę udziału Polski w Olimpiadzie 1948 r. Po referacie dyr. Kuchara, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której poruszano sprawę zawodowości, walki z pijanizmem w sporcie, rehabilitacji oraz weryfikacji sportowców i t. p.

Dziś zakończenie obrad.

Działalność UNRRA się kończy

Czy powstaną inne organizacje międzynarodowej współpracy

Brygadier Charles M. Drury, Szef Misji UNRRA w Polsce, złożył wczoraj przez Radio następujące oświadczenie w języku polskim:

Program UNRRA dla Polski obejmuje dostawy na ogólną sumę 471 milionów dolarów amerykańskich w okresie od kwietnia ubiegłego roku do końca działalności Misji na początku roku przyszłego. Dostawy te obejmują wszelkiego rodzaju żywność, ubrania, inwentarz żywy, transport samochodowy i kolejowy, traktory i przemysłowe urządzenia maszynowe, od kompletnych fabryk aż do igieł do maszyn do szycia.

Dotychczas dostarczono towarów za sumę 360 milionów dolarów; ostateczne dostawy powinny być ukończone na wiosnę.

Na piątej konferencji Rady UNRRA w Genewie okazało się, że nie będą dokonane dalsze wpłaty na rzecz UNRRA i, że z chwilą wydania obecnych swych zasobów UNRRA zakończy pracę.

Zaproponowano utworzenie innych międzynarodowych instytucji w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych celem zaspokojenia potrzeb wyniszczonych krajów. Obecnie pracuje się nad znanajmieniem tych instytucji z potrzebami krajów i nad przyspieszeniem ich organizacji, aby sprostać one mogły wymogom sytuacji.

Metoda pracy UNRRA w Polsce polega na tym, że UNRRA oddaje Rządowi Polskiemu towary w por-

Nadużycia na 200 milionów zł

Przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Społecznej na posiedzeniu WRN w Katowicach podał do wiadomości Rady, że Komisja w toku lustracji przedsiębiorstw i zakładów wykryła nadużycia w Zjednoczeniu Przemysłu Cukierniczego w Zabrzu, sięgające kwoty 200 milionów złotych.

Celem obliczenia dokładnych rezerw i braków nastąpi na pewien okres zamknięcie sprzedaży wyrobów cukierniczych z magazynów fabryk, należących do Zjednoczenia w Zabrzu.

tach, a zadaniem Rządu jest rozdanie tych artykułów według gospodarczych potrzeb kraju oraz zgodnie z uchwałami Rady UNRRA. Należy podkreślić, że przydział i rozdawnictwo spoczywa w rękach Rządu.

W związku z tym do zadań Misji należy między innymi przygotowanie łącznic z Rządem zasadniczych zapotrzebowań wraz z odpowiednim uzasadnieniem. Opracowywanie zmian w tych zapotrzebowaniach stosownie do potrzeb kraju, względnie w wypadkach, gdy sytuacja światowa powoduje brak tego czy innego artykułu. Przyspieszenie zakupu dostaw towarów zaoferowanych. Rady techniczne, udzielane przez ekspertów w dziedzinie uzupełnienia wiadomości techników polskich w przemyśle, rolnictwie i służbie zdrowia. Ostatnio naprzekład przebywał w Polsce zespół dziesięciu wybitnych lekarzy z Ameryki, którzy wygłosili odczyty w głównych miastach polskich na temat rozwoju medycyny i chirurgii od roku 1939.

ś. t. p.

Czerny Wojciech

kapr. pchor. „ZAWISZA“, lat 19

Czerny Andrzej

plutonowy „LELIWA“, lat 21

Chyliński Janusz

strzelec „JANUSZ“, lat 16

Pilecki Henryk

strzelec „GRYF“, lat 16

Pulikowski Bogdan

strzelec „ZYCH“, lat 20

8 strzelców wszyscy z Batalionu Kilińskiego polegli w Powstaniu Warszawskim w obronie placówki Nowy Świat 2 dnia 8 września 1944 r. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kaplicy Cmentarza Wojskowego na Powązkach w wtorek 8. 10. 1946, o godz. 10 rano, po którym nastąpi wyprowadzenie ekshumowanych szczątków do wspólnej mogiły, o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku

Rodzice i rodzina.

W piętnątną rocznicę śmierci naszego ukochanego Syna

ś. t. p. **Wiesława Ładysława**

CZAJKOWSKIEGO

por. W. P., żołnierza A.K. „Ton“, dowódcę plutonu saperów na Starówce wysadził bał z Niemcami w Borku Polskim „Reduta“, odznaczony Krzyżem Waleczności, 2-krrotnie Krzyżem Waleczności i Krzyżem Zasługi, zginął tragiczną śmiercią dnia 11.10.1945 r. w Żurawowie, przeżywszy lat 25. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 11.10.46, o godz. 9 rano w kościele dolnym św. Krzyża, Krakowskie Przedmieście, na które zapraszają krewnych, znajomych i kolegów

W piątek 8.10.46 o godz. 10 rano w kościele św. Krzyża, Krakowskie Przedmieście, na które zapraszają krewnych, znajomych i kolegów

Dnia 4 października 1946 roku w kaplicy przy kościele Zbawiciela, ul. Mokotowska, o godz. 7 rano odbędzie się Msza św. za duszę

Poległych Żołnierzy i Łączniczek

Armii Krajowej

z plutonu 845, baonu „Borowy“, komp. „Szalowski“ i z plut. por. „Gryba“

11534

11534

ś. t. p. **Marja z Danielewiczów GALLERA**

wdowa po ś. p. Ryszardzie

opieczona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w Bogu dnia 4 października 1945 r., przeżywszy lat 67. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kaplicy kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach dnia 8 bm. w środę o godz. 10 rano, wyprowadzenie żałoby po skończonym Nabożeństwie na cmentarz Powązkowski do grobu rodzinnego. O czym zawiadamia krewnych przyjaciół i znajomych

11534

11534

ś. t. p. **Stanisław Jerzy Sulimierski**

Minister Formacji Władzei apteki w Jabłonie k. W-wy, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł w Jabłonie dnia 2.10.1946 r., przeżywszy lat 49. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 7.10.46, tj. w poniedziałek w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach o godz. 11 rano, po czym nastąpi wyprowadzenie drogi nam zwłok na cmentarz Powązkowski do grobu rodzinnego, o czym zawiadamia krewnych, kolegów i znajomych pogrzebi w głębokim smutku

11534

11534

11534

11534

11534

11534

11534

11534

11534

11534

11534

11534

11534

11534

11534

11534

11534

11534

11534

11534

11534

11534

11534

11534

KAPCE GOTOWE NA ZAMOWIENIA ♦ **DOM SPORTU** ♦ **MARSZAŁKOWSKA 91**

Narodowy plan gospodarczy

Bądźmy przezorni w obietnicach

W wyniku przeprowadzonych reform, ustroj gospodarczy Polski uległ radykalnej zmianie. Zarówno apoteoza zmiany jak jej krytyka były dość głośne — na ogół społeczeństwo nasze nie zdaje sobie do dziś dnia sprawy na czym polega ta zmiana. Reforma rolna zlikwidowała koncentrację kapitałową w rolnictwie, ale w całej pełni uszanowała pojęcie własności prywatnej. Reforma przemysłowa stworzyła olbrzymi zespół przedsiębiorstw państwowych, lecz pozostawiła t. zw. sektor prywatny, który w praktyce mieć będzie dość znaczne możliwości rozrostu. Co najistotniejsze — to pewne handlowe ośrodki wymiany towarowej i dyspozycji kredytowej są dość niejasno rozdzielone. W każdym razie, nie biorąc pod uwagę takiej czy innej tendencji, stwierdzić musimy lojalnie, że wypracowując się w Polsce nowy kształt ustroju gospodarczego. Ta nowość zasługuje na większą uwagę, niż jej dotąd poświęcono.

Wspomniane zmiany przeprowadzono w tempie rewolucyjnym. Jeżeli nowość naszego ustroju ma być pewnego rodzaju kompromisem: to protokół tego kompromisu nie został dotychczas podpisany. Stąd wyrasta tak często powtarzający się zarzut zbytniej płynności obowiązujących przepisów. Płynność ta jest zjawiskiem wtórnym, a wynika ona z rzeczywistości z tego, że z braku jasno określonego zakresu działania poszczególnych sektorów, zakres ten dość dowolnie jest interpretowany przez poszczególnych wykonawców. Z tego punktu widzenia narodowy plan gospodarczy nabiera szczególnego znaczenia. Dokonywując podziału czynności i zleceń — tworzy tym samym wyraźny ośrodek dyspozycji. Z powodu „kompromisowości” ustroju dyspozycje są bezwzględne, względne czy nawet hipoteczne. Tak czy inaczej one istnieją. Jest to olbrzymia różnica w porównaniu z liberalnym, „niech się samo dzieje”, czy nawet interwencjonizmem, czy wreszcie przedwojenną gospodarką kierowaną. Plan gospodarczy w naszych warunkach jest nieśmiślnym odcieniem od po-

jęć kapitalistycznych — natomiast zdecydowanym zerwaniem z techniką liberalną.

Zarówno dla praktyki jak i teoretyki jest to eksperyment niesłychanie ciekawy.

Plan ma olbrzymie znaczenie wychowawcze. On dopiero w całej pełni podkreśla, że zmiana ustroju nie polega na mechanicznym przejęciu tytułów własności. Cel planu określono nader patetycznie jako „podniesienie poziomu stopy życiowej mas pracujących powyżej poziomu przedwojennego”.

W ślad za tym, aby nie być głośnym, plan rzuca pewną ilość cyfr i dat. To słuszne, albowiem bez cyfr i dat nie ma planu — natomiast w tym właśnie kryje się duże niebezpieczeństwo. Polega ono na

tym, że w przewidywanie wprowadzamy pewne niewiadome. Jeżeli odchylenia będą zbyt wielkie, wówczas plan zawiedzie. Czy to ma oznaczać, że zawiodła zasada planowania? Na pewno nie — a jednak przy propagandzie, sławiającej przyszłe dobrodziejstwa, takie właśnie wnioski mogą być wyciągnięte z wstępnego niepowodzenia.

Nie powoduje mna wcale tak chętnie zarzucamy nam malkontentyzm. Przeciwnie! P. S. L. głosowało za przyjęciem planu i logicznie chce z nim współpracować, na tej niezmiennej szczytowej platformie życia gospodarczego, które pozostawione w jego zasięgu. Jeżeli mamy zastrzeżenie, to właśnie dlatego, że plan jako wynik zgody wszystkich stronnictw, nie powinien być dyskont-

wany politycznie — równie dobrze „za” jak i „przeciw”.

Skąd powstają nasze wątpliwości? Gdzie są te niewiadome?

Każdy gospodarz, każdy przedsiębiorca planuje. Każdy z nich zmierza do powiększenia pracy i jej wyników. Państwo nasze jako olbrzymi przedsiębiorca postępuje tak samo. Chce powiększyć produkcję. Plan rok po roku podaje nam, ile więcej będziemy wytwarzać.

Otóż wytwórczość nie jest zapewnieniem zbytu. Przy absolutnym głodzie towarowym można liczyć na to, że cokolwiek się wytworzy, to znajdzie zbyt — ale taki głód towarowy nam nie zagraża. Można przypuszczać, że potęgowanie jednej wytwórczości może znaleźć od-
dźwięk w innej ale nie ma mate-

matycznej reguły w jakim stopniu. Jeżeli np. przeciętny Duńczyk zjadał rocznie 40 kg cukru, a przeciętny Polak 12 kg — to choćby wszyscy obywatele Rzeczypospolitej mieli dostateczne środki, należy wątpić, czy w ciągu kilku lat potrafilibyśmy osiągnąć normę spożycia 20 kg na głowę. To samo dotyczy wszystkich artykułów. Owszem, państwo może oddziaływać wychowawczo, uprzywilejować taką czy inną formę spożycia — ale to jest droga długa i żmudna.

Wychowanie odbiorcy — odbiorcy dóbr spożywczych i kulturalnych, to olbrzymie zadanie. Rozwiązanie go jest równoznaczne z powodzeniem planu, i co więcej — zwycięstwem zasady. Tu wkraczamy w dziedzinę psychologii jednostki — i dlatego niespodzianki są możliwe, do tego, niesprawiedliwy podział dochodu społecznego w przeszłości wytworzył nam nieliczną grupę wielkich konsumentów i wielomilionową rzeszę konsumentów słabych. Pierwsi chcą nadal spożywać, ale ich dochód słusznie został ograniczony, drudzy nie umieją jeszcze racjonalnie spożywać, chociaż ich dochód wzrósł, względnie wzrośnie. Naturalnym wynikiem mogą być dość nieoczekiwane formy spożycia — które doprowadzą do tego, że gdy jedna wyplanowana produkcja zalegać będzie składy, w innej okażą się braki.

Inną niewiadomą jest nasz eksport. Węgiel jest ciągle jeszcze pozycją kluczową. Plan przewiduje, że produkcja od 1946 do 1949 r. będzie wzrastała kolejno 38.100, 46.000, 60.000, 70.000, 80.000 tys. ton — co w porównaniu z r. 1938: jest go produkcja 38.100 tys. ton jest olbrzymim skokiem naprzód. Około 40 proc. produkcji będziemy wywozili co stanowi przeszło 2/3 naszych wpływów z eksportu, a zatem decyduje o granicach niezbędnego przywozu. Plan przyjął jako podstawę obliczenia 10 dol. za tonę do 1949 r. włącznie. Być może, że to przewidywanie jest realne, wie-
le zawartych umów to potwierdza, ale nie mniej przeto bierze ono pod uwagę koniunkturę przemijającą. Taką był w swoim czasie strajk angielskich górników, któremu zawdzięczamy n. p. rozbudowę Gdyni. Koniunktura węglowa winna być wyzyskana, ale jako koniunktura.

Podkreślamy z naciskiem, że są to uwagi, które nie godzą w zasadę.

Faktem jest, że kraj który inwestuje wchodzi w okres pomyślnego rozwoju. Faktem jest, że pełne uruchomienie naszego warsztatu pracy powinno przynieść poprawę bytu wszystkim obywatelom. Pomyłki są możliwe, ale tylko ten się nie myli, kto nic nie robi. Jeżeli głos nasz zabrzmi w chórze ogólnego entuzjazmu jak dysonans, to dlatego właśnie, że nie kwitujemy wielkiego zagadnienia formalnie. Będąc związani jak najściślej z terenem — myślimy również planowo t. j. nie wystarczy nam dziś mówić cośmy osiągnęli w perspektywie, lecz w r. 1949 chcielibyśmy to powtórzyć. Wynika stąd przezorność nasza w podpisywaniu i żyrowaniu obietnic przy świadomym przyjmowaniu zobowiązań.

Tadeusz Garczyński

LOS LOTERII W KOLE LEŻY I TAK MYŚLI PEŁEN DUMY. TYLKO TEN CO WE MNIE WIERZY MOŻE WYGRAĆ WIĘKSZE SUMY.

W kole loteryjnym pozostało jeszcze 41.000 wygranych na ogólną sumę

56.000.000 zł.

w tym MILION, 5 wygranych po 500.000.—, 32 — po 100.000.—, 50 — po 50.000.—, 180 — po 20.000.—, 490 — po 10.000.— i wiele innych. Ciągnięcie II-iej klasy — 12 października. 6152K

KAMIENIE ZOŁCIOWE

choroby wątroby, żółtaczka i kiszki, chroniczne zaparcie, artretyzm, złą przemianę materii z walcją

Zioła »CHOLEKINAZA«
H. NIEMOJEWSKIEGO

Sprzed. w apt. i skl. apt. Laboratorium Fizj. - Chem. „CHOLEKINAZA” Warszawa, Mokotowska 50.

Podatek od bezdzietnych

dla ratowania dziecka i narodu

W ostatnich tygodniach uderzono w dzwon alarmowy z powodu ukazania się w prasie materiałów, obrazujących straszną rzeczywistość naszego wyniszczenia biologicznego, grożącego nam w ciągu kilku pokoleń zupełną zagładą.

Na międzynarodowe znaczenie tego faktu zwrócił uwagę już dawniej Osmańczyk w „Przekroju”, wykazując cyfrowo, że podczas gdy my ginimy, nasiadzi nasi, dzięki oszczędnemu szafowaniu krwią i racjonalnej opiece nad dzieckiem, przechodzą proces przeciwny, odrodzenia. Nawet Francja, uważana za wymierającą, obudziła się w czasie wojny i dzięki opiece nad dzieckiem i premiom różnego rodzaju dla rodzin „liczących” (przynajmiej trzech dzieci w teatrach i kinach) zaczęła się odradzać.

Cheć ratować Naród przed grozącą katastrofą, Rząd uchwalił podatki na dzieci, ale rozwiązanie to połowiczne, niedostateczne, mały tylko przynoszące ratunek.

Obliczono, że utrzymanie dziecka kosztuje 1.700 zł., a dodatki przyznano w wysokości 500 zł. Z czego ma być utrzymane dziecko, jeśli uposażenie urzędnicze wynosi na posadzie państwowej około 2.000 zł., premia drugie tyle, czyli razem około 4.000 zł., jeśli za jeden pokój kątem trzeba płacić 1.000 zł., czyli zostaje trzy tysiące na resztę. Ludzimy się, widząc na ulicach i w sklepach masy jedzenia. Jedzenia jest dosyć na rynku, bo ludzie z braku pieniędzy niedojadają. Mało jest rodzin, które mogą dać dzieciom dosyć masła, a jeszcze mniej takich, gdzie masło jest na stole dla wszystkich. Pospolite jest zjawisko nawet w rodzinach wyższych urzędników lepiej uposażonych, że dzieci są rachityczne i że rodzice nie mogą im kupić butów.

Przedsiębiorstwo, zatrudniające

pracownika może mu płacić tyle tylko, ile jest on dla niego wart, gdyż inaczej będzie miało deficyt. Dlatego koszt utrzymania dziecka nie może spadać na przedsiębiorstwo, tylko na państwo, które jest tym zainteresowane. Dla państwa inną wartość ma obywatel, który pracuje i który ma dziecko, a inna taki, który tylko pracuje. Inną zupełnie wartość ma kawaler, a inną głowa rodziny, przyjmująca na siebie kolosalne trudy i obowiązki idące na dobro Narodu. Dlatego Państwo ma obowiązek większej troski o obywatela dzietnego. Państwo winno zapewnić obywatelowi dzietnemu te różnice płacy, której nie może mu zapewnić zakład pracy. Każdy obywatel jest obowiązany do służby wojskowej. Jeśli jest zwolniony od tej służby, musi płacić podatek wojskowy i to jest dla każdego rzeczą najzupełniej oczywistą i słuszną. Jeśli ktoś nie ponosi kosztu wychowania dziecka — młodego obywatela, młodego człon-

ka Narodu, powinien płacić podatek dzietniczy i to nie w symbolicznej, groszowej sumie, ale w wysokości kosztu utrzymania jednego dziecka.

Jest to uzasadnione tym bardziej, że ludzie, nie mający dzieci, nie tylko, że mogą się utrzymać swobodniej ze skromniejszych dochodów, ale jeszcze i dlatego, że mają większą łatwość zarobków popołudniowych, podczas gdy pracownik dzietny ma zajęcia związane z wychowaniem potomstwa.

Dla ratowania Narodu musimy chwycić się dziś drastycznych środków. Najmniej drastyczny, najwięcej usprawiedliwiony i najsukcesyjniejszy widzę w opodatkowaniu bezdzietnych. Jeśli mamy do wyboru odmówić czegoś dziecku, albo człowiekowi dorosłemu, odmówmy raczej dorosłemu. Dziecko musi tyle dostać, ile potrzebuje, inaczej katastrofy nie unikniemy.

Ojciec głodnych dzieci. Urzędnik państwowy.

Sukcesy rebeliantów w Persji

Nowa administracja w zajętych okręgach

TEHERAN, 5.10. — Sztab generalny podaje, że wczoraj wieczorem po ciężkich walkach ulicznych, rebelianci zajęli Kazerun, miasto położone na pół drogi do Busziru i Szirazu. Naczelniczy zbuntowanych plemion zaczęli zaprowadzać własną administrację w zajętych rejonach Busziru i Kazerunu. Koła oficjalne zaprzeczają wiadomościom, szerzonym przez agencje cudzoziemskie, o walkach i zajęciu przez plemiona Kurdów miasta

Kermanasza, położonego na drodze z Teheranu do Bagdadu, o 250 kilometrów od granicy perskiej.

Depesze

do prezesa St. Mikołajczyka

Zebrani członkowie Zarządu Powiatowego i Zarządów Gminnych i gromadzkich Polskiego Stronnictwa Ludowego w Słupsku, w dniu 29. 9. 46 r. wyrażamy przesyłając St. Mikołajczykowi podziękowanie za jego nieugiętą pracę w odbudowie Państwa Polskiego i Demokracji Polskiej, opartej na szerokich warstwach Narodu Polskiego.

Uznajemy Go za jedynego reprezentanta woli Ruchu Ludowego walczącego od 50-ciu lat za prawo i sprawiedliwość chłopu polskiemu.

Przyrzekamy pracować nieugięcie pod przewodnictwem Twoim Prezesie aż do zwycięstwa.

Nie ugną nas napady bandyckie na działaczy PSL

Przyrzekamy, że nie pozwolimy spłamić Sztandaru Polskiego Stronnictwa Ludowego, będziemy go nieść tak, jak nakazuje chwila dziejowa naszego Ruchu.

Zebrani na Zjeździe Powiatowym w dniu 29 września b. r. Członkowie PSL powiatu biłgorajskiego, przesyłają Tobie Prezesie i Wiceprezecie pozdrowienia i zapewnienia, że członkowie naszego powiatu nie ustają nigdy w pracy obliczonej na budowę Polski Ludowej, opartej na zasadach prawdziwej demokracji i stać będą wytrwale przy Zielonym Sztandarze, którego jesteś Chorałąm

Sąd wojskowy uniewinnił działacza PSL

więzionego przez trzy miesiące

W dniu 30 sierpnia br. odbyła się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Lublinie rozprawa prezesa powiatowego zarządu PSL w Biłgoraju, Antoniego Pankiewicza. Pankiewicz, zasłużony działacz Ruchu Ludowego, major Batalionów Chłopskich aresztowany został 23 czerwca br. pod zarzutem działalności antypaństwowej i od tej pory przebywał w więzieniu na Zamku w Lublinie. Akt oskarżenia zarzucał mu szerzenie wroguj propagandy wobec Związku Radzieckiego oraz groźby karne wobec władz bezpieczeństwa i władzy administracyjnej w osobie starosty powiatowego w Biłgoraju.

Przewód sądowy wykazał całkowitą bezzasadność zarzutów aktu oskarżenia, z których żaden nie znalazł potwierdzenia w zeznaniach świadków. Świadkowie oskarżenia, którzy obciążyli Pankiewicza w śledztwie, wszyscy bez wyjątku odwołali swoje poprzednie zeznania. Kilku świadków oskarżenia stwier-

dziło zgodnie, że Pankiewicz będąc wykładowcą na kursach nauczycielskich w maju br. w Biłgoraju podkreślał pozytywne osiągnięcia w zakresie reform społecznych i stwierdził kategorycznie konieczność utrzymywania dobrosąsiedzkich stosunków między Polską a Związkiem Radzieckim.

Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie Antoni Pankiewicz został uniewinniony, a następnie zwolniony z więzienia, w którym przebywał trzy miesiące.

Na rozprawie sądowej obecni byli przedstawiciele Zarządu Wojewódzkiego PSL w Lublinie, delegat Sekretariatu Naczelnego PSL z Warszawy oraz liczni przyjaciele i sąsiedzi oskarżonego z terenu powiatu biłgorajskiego. (b.)

»Wir« Hurtownia KOSMETYCZNO-MYDLARSKA

Warszawa, Al. Jerozolimskie Nr 27.

Komunikaty PSL

WARSZAWA — POŁUDNIE

W poniedziałek 7. bm. o godz. 18.45 w to-kalu własnym Al. Jerozolimskie 85, V piętro pokój 502 odbył się zebra-nie Kół rejonowych „Niepodległości” i „Rakowickiego”. Stawili-nictwo obowiązkowe.

ZJAZD WOJEWÓDZKI W OLSZTYNIE

W niedzielę 13. bm. punktualnie o godz. 10. odbył się Olsztyński w lokalu własnym przy ul. Kajki 4, statutowy Walny Zjazd Wojewódzki PSL województwa Mazurskiego.

Zarząd Wojewódzki wzywa poszczególnych Zarządów Powiatowych PSL, z tego województwa do ściślego przestrzegania Statutu i instrukcji wydanych przez Zarząd Wojewódzki PSL w Olsztynie w sprawach organizacyjnych Zjazdu.

UNIĘWAZNIENIE

Zarząd Powiatowy PSL w Złotorii unieważnia następujące legitymacje członkowskie PSL. Nr. leg. 228505 Rajczak Jan Złotoria zagubiona. 228514 Okmiński Ferdynand Złotoria zagubiona. 228559 Wojciechowski Jan Pradze gm. Złotoria. 228653 Kepiński Stefan Wojciechów n/Kocia, gm. Szunów zagubiona. 228659 Plichota Kazimierz Wojciechów n/Kocia gm. Szunów zagubiona. 228750 Migala Henryk Złotoria zabrana przez U. B. 228773 Działek Stanisław Chelmo gm. Szunów. 228840 Płatek Edward Szunów.

OFIARY

Na dzieci Kiełce. Beziłmennie 200 zł. Na biedne dzieci Warszawy: Firma Wial-kopolanka zamiast kwiatów dla p. Piekar-skiego 1.000 zł., Krupiński 500 zł., „Pociejów” Dział Metalowy 2.200 zł.

Na PSL: Pruszkowianie 1.540 zł., Pietkiewicz Henryk 200 zł.

Na odbudowę Warszawy: Benislawa Lu-ski Ostrod 1.300 zł., Ochotnicza Straż Po-żarna w Kuliówce Zarzecznej gm. Radzie-lówce 1.000 zł.

Dla Wandzi Żytkiewiczówny: Bergerowa Zofia Lubartów 100 zł., Mirusia Bogdułka I Nenusia z Mielca 200 zł., Centrala Mat. Budowl. Oddział Śl. Dąbrowski 1.050 zł., J. Harapa Domaradz 100 zł., Wł. Saba w Urzędowie 1.000 zł., Jan Łacki Bytom 1.211 zł.

Na ekshumację powstańców Baonu „Gu-staw”: Aleksandra Wapińska 200 zł., Skal-ska Stanisława 50 zł., E. i N. Świdorscy 5.000 zł., Mieszkańcy ul. Skorupki 240 zł., Tomaszewscy 2.000 zł., H. Bułkiewiczowa I W. Szczerbiński 200 zł., Róża Mirlej Bio-lańska 1.000 zł., Kopyńska Spółka Opola-wa 3.000 zł., Stanisława Mizemka 500 zł.

Antypolska spółka faszystów litewsko-niemiecka w Wilnie

Kiedy zdradziecki i podbojowy chwyt Niemiec przyszedł w dniu 1 września 1939 r. na Polskę, tysiące mieszkańców zachodnich dzielnic Polski, ogarniętych psychozą wojenną, rzuciło się do ucieczki na Wschód, szukając tam ratunku przed mściwym wrogiem. W tej wielkiej rzeszy uchodźców przeważali Warszawiacy, choć nie brakło również tułaczy z poznańskiego, z Pomorza, ze Śląska i z Krakowskiego.

Fala uchodźców w nadziei pewnego bezpieczeństwa oparła się o Wilno, według ich mniemania miasta, do którego wróg nie dojdzie!

Wileński Czerwony Krzyż otworzył swoje podwoje dla tułaczy i choć dezorganizowany wskutek secesji wielu członków, jał się swej filantropijnej pracy. Prezes PCK Wilno śp. Dr Kiakiszto znalazł się wtenczas w więzieniu, inni zrzekli się tej funkcji.

Wtedy to znalazło się w Wilnie grono osób, które, wspierane przez Amerykańską Misję Hoovera („American Commission for Polish Relief”), której kierownikiem był przeznaczony dyrektor Gilbert Redfern, wzięło w swe ręce opiekę nad nieszczęśliwymi tułaczami z Zachodnich części Polski. Na czele „Komitetu Pomocy Uchodźcom w Wilnie” stanęła ofiarą, jak zawsze, ceniona dla wielkich zalet serca lekarka Dr Maria Petrusiewiczowa, obok mecenasa sztuki śp. Ignacego Zagórskiego i prof. Uniwersytetu Wileńskiego, Dr Kazimierza Pelczara, rozstrzelanego przez litewską Saugumę (policję bezpieczeństwa), podczas pamiętnej nocy św. Bartłomieja w Wilnie 16.IX.1943 r.!

Otwarto szereg punktów kwaterunkowych, oraz stołówek, a mieszkańcy Wilna całym sercem dzielili się z rodakami czym kto mógł, aby ulżyć ich tułaczęj doli. Utworzono nawet kilka internatów, dla dziewcząt i chłopców uchodźców.

Zorganizowano rozdawnictwo odzieży, bielizny i obuwia, a dzieci pomieszczano w polskich szkołach i ochronkach wileńskich. Urządzono nawet szereg odczytów z różnych dziedzin wiedzy.

Opiekę lekarską rozłożyli nad uchodźcami lekarze - uchodźcy: Dr. Dr. Drodzowiczowa, Sadowska, Surkont, Wanat, z wileńskich zaś lekarzy ofiarowali swoje usługi: śp. Dr Kiakiszto, śp. Dr Baron, Dr Surszyńska, Dr Kuczarow, Dr Sarnacki i Dr Bałuk.

Punkty kwaterunkowe, wyposażone w niezbędne meble i utensylia, spełniły doskonale swój cel, a centralne ambulatorium było codziennie zapelnione potrzebującymi pomocy lekarskiej uchodźcami.

Rozdawano nawet bezpłatne bilety do czynnych jeszcze wówczas

Teatru

TEATR POLSKI. Godz. 14.30 „Majatek albo imię” - godz. 18.15 „Grube ryby”.
MUZYCZNO-OPEROWY (Marszałkowska 8). Godz. 14.15 „Faust” - godz. 18.15 „Wesele”.
Muzyczo-Operowy (Marszałkowska 8). Godz. 18.15 „Faust”.

MAŁY (Marszałk. 81). Godz. 15.15 i 18.15 „Szkarlotne różę”.

POWSZECHNY (Zamojskiego 20). Godz. 15.15 i 18.15 „Damy i huzary”.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntońska 8). Godz. 17 i 19.15 rewia „Asy pierwszej klasy”.

TEATR „LUDOWY” (Targowa 73 vis o vis Dworca Wileńskiego). Dziś o godz. 19.15 rewia p. t. „Góra Kobiecy”. Udział biorą: Janina Zgorzeńska, Ewa Mochnacka, Antoni Rajalski, L. H. Ostrowski i inni.

STUDIO (Karcowa 31). Teatr nieczynny z powodu przebudowy widowni.

KUKUKA (Nowy Świat 8). Godz. 19. Sezonie, olwórz sielę!

ROMA. Godz. 12.30 i 18.30 wieczór artystyczny Wł. Surzyńskiego „Od Cyda do żołnierza polskiego”.

SALA WEDLA (Zamojskiego 26). Godz. 17.15 i 19.15 recital Wiery Gran, Jaskółca i Lublińskiego.

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Wielki przelom”.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Ciche wesele”.

SYRENA (Praga, Inżynierska 4). „Skarb Rodziny Goupi”.

TECZA (Żolibórz, Suzina 4). „Szyrmel Chan”.

KINO OŚWIATOWE Nr. 1. Instytutu Filmowego, w Domu Kultury Robotniczej Pl. Inwalidów 10. „Prawo wielkiej miłości”.

KINO OŚWIATOWE Nr. 2. Instytutu Filmowego w Świątyni P. P. R., ul. Stalowa 71 „Zwierzęta egzotyczne”.

O godz. 18 seanse w kinach zarezerwowane są dla związków zawodowych. Na seanse te pasażerów oraz bilety bezpłatne nie są honorowane.

Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i wojska do nabycia w Radzie Związków Zawodowych, Praga, Targowa 15, pokój 17, od godz. 9 do 14, oprócz

dwóch polskich teatrów wileńskich i całego szeregu kin.

Znakomita organizacja i porządek wśród uchodźców, dzięki sprężystej administracji i kierownictwu, nie podobały się faszystom litewskim i zaczęli się knowania, najpierw podziemne, ciche, tajne, a później już zupełnie jawne. Zarzucano Komitetowi uprzedzenie polityki, szerzenie nienawiści ku będącym podówczas w władzy faszystom litewskim; pod rozmaitymi pretekstami eksmitowano z mieszkań uchodźców, a przede wszystkim polskie internaty (ul. Bazylińska 2) i zaczęto młodzież uchodźczą wywozić w głąb Litwy (Litwy), (Zagary, Perweniszki!), skąd wielu, wielu już nie wróciło! Nie pomogło przeniesienie części uchodźców do okolicznych wsi i majątków i zwolnienie wielu punktów kwaterunkowych w mieście Wilnie. Zaczęła się pełna szyszan rejestracja uchodźców, jedna za drugą.

Przyjeżdżali do Wilna jakieś misje niemieckie, które pod patronatem faszystów litewskich rejestrowały polskich uchodźców na wyjazd do Polski, szczególnie uchodźców z zachodnich ziem polskich i gwałtem namawiały do powrotu, do opuszczonych przez nich siedzib!!! Pewna część uchodźców czując na sobie prześladowanie faszystów litewskich, nie chcąc doświadczać dalej ucisku faszystowskiego, nie chcąc również, ażeby ich polskie nazwiska gwałtem przekształcono Sobolewski na Sabalauskas, Wołochowicz na Valakujtis, Pawłowski na Paulajitis, Józefowicz na Juozepavicius) opuściła Wilno, powracając na Zachód.

Odeszło kilka transportów, ażeby z jednego ucisku przejść do drugiego, z ucisku faszystów litewskich do ucisku faszystów niemieckich i dzielić los męczenników Polscy Zachodniej i Centralnej.

Katastrofa kolejowa

Zginęło 7 osób, 15 rannych

Jeszcze nie wyszli ze szpitalów łódzkich ranni w wielkiej katastrofie kolejowej na stacji Łódź - Kaliska, gdzie zginęło 22 osób - a już nadchodzi wiadomość o podobnej tragedii, która się wydarzyła na stacji Szczecin - Turzyn.

Podobnie, jak w Łodzi, jeden

Ostatecznie zlikwidowano Komitet Pomocy Uchodźcom w Wilnie” z dniem 15 stycznia 1941 roku. Chlubna, blisko półtora roku trwająca działalność, zapisała się głęboko w szeregach licznych uchodźców, którzy w ciągu tego czasu, tak wybitnie doświadczali od niego pomocy. Tym samym „Amerykańska Misja Hoovera” wraz ze szlachetnym jej kierownikiem, dyrektorem Gilbertem Redfernem zakończyła swą filantropijną, błogosławioną w swych skutkach działalność.

Jednak żość ludzka nie oszczędzała tak zasłużonej przeszkli Dr Petrusiewiczowej, która została w ostatnich miesiącach istnienia Komitetu, aresztowana i osadzona w więzieniu na Łukiszkach i tylko jakimś cudem, przy pomocy wdzięcznych uchodźców udało się jej po kilkumiesięcznym więzieniu uniknąć wywiezienia.

Jeżeli żyje, niech przyjmie w imieniu tej licznej rzeszy tułaczy serdeczną podziękę za wielką troskę i opiekę, jaką tak ofiarnie otaczała rodaków przez cały czas swej przesury, obok wielkiej patriotki wileńskiej Dr Zofii Kuncewicz, lekarki, której uchodźcy z Zachodu dużo mają do zawdzięczenia.

Obie te zasłużone niewiasty położyły wielkie zasługi dla idei, dla której walczyły oddziały partyzanckie „Szerbica” i „Wilka”, których żołnierze tak gęsto zasiali przedpola Wilna w lipcu 1944 roku, obok bohaterów oddziałów marszałka Czerwonej Armii Czernachowskiego, zmarłego od ran, odniesionych przy wyzwoleniu miasta Wilna od hitlerowskich bandytów.

Nie od rzeczy będzie przy tej sposobności zaznaczyć i podkreślić, że liczne oddziały Wilnian przedzierali się przez sztuczne kordony dążąc w sierpniu 1944 roku na pomoc powstańcom warszawskim. Wilnianin

Wieści z kraju

× Uniwersytet Ludowy w Rudoltowicach w powiecie pszczyńskim wznawia 15 b. m. pracę po przerwie letniej. Nauka jest bezpłatna. Koszta utrzymania i mieszkania w internacie wyniosą miesięcznie do 800 zł. płatnych częściowo w naturze produktami zależnie od umowy. Przewidziane są zniżki w opłatach dla potrzebujących pomocy. Na kurs będzie się przyjmować młodzież od 18 roku życia, w zasadzie po ukończeniu szkoły powszechnej. Adres: Rudoltowice zamek, poczta Pszczyna.

× Gimnazjum i liceum wojskowe powstało w Toruniu. Ma ono na celu ułatwić oficerom i podoficerom, którzy wskutek działań wojennych przerwali naukę, dokończenie jej. Nauka odbywać się będzie w godzinach wieczornych w gimnazjum im. Kopernika.

× Fuzja tramwajów w Łodzi miejskich z podmiejskimi ma być przeprowadzona w najbliższym czasie. Konkurencja obu linii stwarza dla publiczności, nie mającej prawa przesiadania, wielkie trudności i u-

suniecie ich ułatwi życie mieszkańcom miasta i okolicy.

× W gościnie u OM - TURCÓW. Do Łodzi przybyła na zaproszenie KW OM TUR 60-osob. wycieczka młodzieży wiejskiej „Wici” z powiatu łowickiego. Goście zwiedzą fabryki Johna i Geyera. Po południu w Teatrze Powszechnym „Wiciowcy” dadzą własną sztukę ludową. O godz. 19.15 w tym samym teatrze oglądać będą sztukę Adama Wężyka „Stary Dworek”. Gościom towarzyszy 5-osobowa grupa młodzieży OM TUR-owej z kół fabrycznych.

× Tajemnicze zabójstwo. W zarosłach nad Wisłą na t. zw. kępie Wiesego w Toruniu znaleziono przed kilku dniami zwłoki dr. Drałtha, b. wieloletniego wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Toruniu. Jak wykazała ekspertyza, strzelono do niego z tyłu, kładąc go trupem na miejscu. Przy ofierze znaleziono nietknięty portfel, pierścionek i zegarek, co świadczy, że mord nie miał ła rabunkowego. Dr Drałth liczył 72 lata.

Hold ziemi Radzyńskiej piętnastu męczennikom narodowym

Ziemia podlaska manifestowała niedawno swe uczucia patriotyczne, składając hold swoim pierwszym bohaterom narodowym z okresu okupacji.

Było ich piętnastu. Cała komórka konspiracyjna 20-to kilkuletnich harcerzy razem z ich hufcowym, kilku nauczycieli, wychowawców, kilku podoficerów Armii Polskiej, co od 1939 r. nie złożyli brońi w walce o wolność. Znalazł się wśród nich i stary działacz PPS weteran jeszcze poprzedniej wojny światowej, obok młodego chłopskiego syna, co stolarką zarabiał na własne utrzymanie, zdobywając nauki w szkole podziemnej.

Połączeni wszyscy gorącym umiłowaniem Polski i wierną służbą dla Niej spoczęli zamordowani w bestialski sposób przez hitlerowską bestię na cichej polanie leśnej niedaleko Radzynia.

Przywieziono ich tu z więzienia w dniu 5 lipca 1940 r. i kulką w tył głowy pozbawiono życia. Padli do świeżo wybranego dołu bez jęku, z imieniem Polski na ustach. Mogiła została zarównana, by ukryć ślad zbrodni i tylko ciągle czyjaś dobra ręka miejsce to odznaczała świeżą wiązką kwiatów. A potem stanął biały brzoźowy krzyż i pieśni o wolności śpiewały młode sosny do snu bohaterom.

Aż nadzedł dzień, kiedy z inicjatywą PCK przy współpracy Hufca Harcerskiego dokonana została ekshumacja tych szczątków w obliczu tysięcznej rzeszy ludzi, wobec Warty Honorowej i Sztandaru drużyny harcerskiej, wydobyto z ziemi —

resztki szkieletów i potrząskanych czaszek ludzkich.

W pocię czoła, z niezwykłą powagą na twarzy pracowała bracia harcerska przy rozkopywaniu głębokiego dołu, oddając ostatnią przysługę kolegom.

Rodziny poznawały swoich najbliższych po drobiazgach, pamiątkach, w jakie byli przez nich zaopatrzeni, po strzępach ubrania i butów.

Ciała złożono w sześciu białych trumnach i tegoż dnia uroczystie przewieziono do kościoła parafialnego w Radzyniu. Całe miasto tożnęło w barwach narodowych, okrytych żałobnym kirem i całe miasto i okolice wyszło w tym dniu uczcić pamięć poległych.

W następnym dniu ks. Gieysztor odprawił mszę św. za dusze poległych, a ks. Księżopolski wzruszonymi słowami zeznał męczenników.

Kondukt pogrzebowy, prowadzony przez kilkunastu księży, zgromadził niezliczoną ilość wieńców, sztan dary narodowe, stronnictwo politycznych i organizacji społecznych, 5-cio tysięczna rzesza ludzi z kilku powiatów odprowadziła ich do grobu. Cała Radzyńska Ziemia złączyła się w żalobie.

Na cmentarzu wygłoszono szereg przemówień.

Zakończona trzykrotną salwą wojskową i Hymnem Narodowym uroczystość pogłębiła uczucia patriotyczne obecnych i umocniła w służbie tym samym ideałom, za które połała się krew tamtych piętnastu.

J. H.

Huzia na „Wici” w Mazurskiej Wojewódzkiej Radzie Narodowej

Na ostatnim posiedzeniu Mazurskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej obradowano nad udzieleniem subsydium „Związkowi Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację” oraz organizacjom młodzieżowym. Ponieważ nie było jasnym, czy się uda w ramach budżetu znaleźć pokrycie na te wydatki, klub radnych P. P. S. w szlachetnym porwywie ofiarował na Związek diety za 4 kolejne posiedzenia plenum Rady. Kiedy jednak okazało się, że komisja finansowa pokrycie znalazła decyzja została czym prędzej wycofana.

Ożywiona dyskusja wywołała sprawę subwencji dla organizacji młodzieżowych, komisja bowiem uwzględniła tylko ZWM i OM TUR, zapominając o innych. W obronie pominiętych „Wici” stanęli radni P. S. L. dr Mergel i mec. Lięga. O subsydium dla Zw. młodzieży demokratycznej i Z. H. P. wystąpił radny Pławski z S. D.

Po chwili konsternacji panowie radni opamiętali się. Jeden po drugim występowali, twierdząc, że „Wici” nie wykazują się żadną pra-

cą, bo ZWM. uruchomił w Olsztynie warsztat lakierniczy, a „Wici” tego nie zrobiły, że „Wici” nie dowiodły swego „demokratycznego” nastawienia itd.

W wyniku głosowania uchwalono subsydia dla wszystkich organizacji z wyjątkiem „Wici”. Charakterystyczną rzeczą jest, że przeciwko pomocy dla organizacji młodzieży ludowej głosowali również radni S. L.

Na koniec debaty radny P. S. L. dr Wł. Mergel złożył następujące oświadczenie:

„Ponieważ M. W. R. N. odrzuciła wniosek o udzielenie subsydium dla Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”, radni P. S. L. przekazują na rzecz „Wici” diety za planarne posiedzenia W. R. N. od dnia dzisiejszego aż do końca kadencji i oświadczają, że nie cofną tej decyzji nawet w razie, gdyby W. R. N. udzieliła „Wiciom” subwencji.”

Oświadczenie to wpłynęło w wielkie zakłopotanie większość Rady, zwłaszcza klub radnych P. P. S.

W. M.

Sen więźnia Pieśń chóralna skomponowana w ohozie

W niedzielę, 29 ub. m. Zakopane obchodziło podwójną uroczystość kościelną: pięćdziesiątą rocznicę poświęcenia i otwarcia miejscowego kościoła parafialnego oraz dwudziestolecie pracy duszpasterskiej w Zakopanem proboszcza i dziekana zarazem ks. Jana Toholaka.

Prócz uroczystości kościelnych odbyła się uroczysta akademicka. Wzruszającym momentem było odpiewanie przez „Echo Tatrzzańskie” wspaniałej pieśni chóralnej p. t. „Sen więźnia”. Pieśń ta — jak to podkreślił w słowie wstępnym p. Włodzimierz Wnuk — powstała w obozie koncentracyjnym

w Stutthofie, a była śpiewana w Gu sen przez obozowy chór więźniów polskich. Wstrząsające wrażenie, jakie wywarł na zebranych „Sen więźnia” (pieśń ta powinna jak najprędzej rozpowszechnić się w całym kraju) zostało spotęgowane przez fakt, że na uroczystości zakonniacką przybył kompozytor tej pieśni oraz twórca chóru gusenoskiego, Lubomir Szopiński z Kościelnej. Na skutek owacyjnych oklasków „Sen więźnia” został powtórzony.

„Echem Tatrzzańskim” dyrygował w czasie wykonywania tego utworu sam kompozytor. (w.)

Takiego meczu jeszcze nie było Wojewoda i prezydent miasta jako gracze

Jak donosi Z. A. P., w ramach imprez na rzecz odbudowy Warszawy i budowy Pomnika Wdzięczności dla wojsk radzieckich w Gdańsku, zapowiadany został sensacyjny mecz piłkarski Old-Boy'ów. Mecz rozegrany zostanie między wyższymi urzędnikami Urzędu Wojewódzkiego, a Zarządem Miejskim. W drużynie pierwszej grać będzie

wojewoda gdański inż. Zralek, w drugiej prezydent m. Gdańska Nowicki.

Takiego meczu piłkarskiego jeszcze nie było w Polsce. Nowość ta ściąganie niewątpliwie na nieprzeciętne widowisko tłumy widzów i przysporzy gotówki na wspomniany cel.

WITUSKI gra CHOPINA 10-go w „ROMIE”

11615

PIECE PRZENOŚNE

syst.: „HERZFELD & VICTORIUS” — „JUNGA”

KAFLE

KOMPLETY PIECOWE: MAJOLIKOWE I KWADRATOŁE

Sanitaria - Fajanse

poleca

Centrala Materiałów Budowlanych

ODDZIAŁ STOLECZNY 5308k

UL. JASNA 10, TEL. 8-52-12

PRZECHADZKA PO RUINACH

„Nie ma bitwy przegranej, dopóki się jej za przegraną nie uważa”.
De Maistre

Tak oto w dramatycznym wyścigu między ogniem i żelazem a męstwem dobiegliśmy do dnia sześćdziesiątego trzeciego, dobiegliśmy do końca.

Barykady, gdy nie ożywały ich pieśni wolności, stały się zwykłym rumowiskiem gruzu, mebli połamanych, płyt kamiennych i starego żelastwa. Miłość nasycała się ofiarą, a my znowu, jak owego dnia, możemy obejrzeć się za siebie i zajmować się dodawaniem i odejmowaniem.

Ale może nie warto byłoby żyć, gdybyśmy tylko mieli wykonywać te działania arytmetyczne, może bieglejszym od nas rachmistrzem okazał się czas, ów doskonały historyk, może wyszedłszy z tych dni, opowiadając cośmy oglądali, spróbujemy sprawę naszą przenieść na grunt czysto moralny?

„Bóg ofiarowuje każdej duszy wybór między prawdą a spoczynkiem. Jedno z nich musisz wybrać — obu nie możesz razem posiadać. Pomiedzy nimi człowiek przesuwają się jak wahadło”.

Spojrzenia wstecz mają zawsze posmak cierpki. Nie obawiamy się jednak tej cierpkości i przejdźmy się raz jeszcze odludnymi ulicami Warszawy, krok za krokiem, w towarzystwie tych, którzy zostali pod jej ruinami. I pytamy wówczas: czy krew przelana w słusznej sprawie może być przelana daremnie, czy naród, który z bronią w ręku nie zapomina o swojej sprawie, nie podpisuje na siebie wyroku śmierci, czy na drogę roku 1944 nie wkroczyliśmy z własnego wyboru już wcześniej, bo w tej samej Warszawie roku 1939?

Woda mówi, woda odpowiada, ogień mówi, ogień odpowiada. Wychołaliśmy w tym kraju chłopców, którym do rąk dawaliśmy ogień: Mickiewicza, Wyspiańskiego, Żeromskiego, Struga, Czegoż innego mogliśmy się spodziewać? Chłopcy podrosli i pobiegli starym żołnierskim szlakiem Krzysztofa Cedry. Tu, w tym mieście, z którego uczynili oni stolicę bohaterstwa, marzyli w swych pismach, broszurach, rozmowach o ziemiach, które nas poszerzyły, ziemiach, za które w tych murach umierali. Więc, jeśli kto sądzi, że chłopcy ci wzgardzili światem, a świat zadrwił z ich ofiary — niech wydrze im z rąk te książki — niech klucz od biblioteki stu pięćdziesięciu lat naszej literatury chowa skrzętnie w kieszeni.

Lew nie może się pewnego dnia przebudzić z drzemki popołudniowej i zagać: jestem głę! Kodeks obywatelski nie zmienia się w ciągu nocy, choćby najdłuższej, w lekturę rozrywkową. Charakteru narodu nie można odmienić, wygłaszając najsłuszniejszą nawet opinię.

Im większą odczuwano rozterkę pomiędzy ideałem a życiem, tym potężniejszy wybuchał bunt, bo naród nie odkładał życia, lecz żył. Poczucie obrazonej moralności jest dla każdego narodu tak subiektywne, jak subiektywne jest poczucie obrazu przez jednostkę. Ta dosyć prosta prawda nie jest prawdą do dyć prostą dla tych wszystkich, którzy z najsłabszych może pobudek głoszą, iż naród polski trzeba odmienić, gdyż nie stać nas już na dalszą utratę krwi.

Ci wszyscyście zapominają także i o tym, że wygłoszenie słusznego

poglądu jest faktem wygłoszenia tego poglądu i niczym więcej. Jeśli polityka nie ma być tylko wyrazem jakichś życzeń i nadziei, musi się pogodzić z tym, że wolno jej jest budować na zupełnie określonych konkretnych, jakim jest dany naród. Dlatego głównym jej zadaniem jest odpowiednie zgranie celów ze środkami, jakie ma do rozporządzenia. Mógł mieć margrabia Wielopolski najsłuszniejsze zamiary, ale padł wraz z nimi, gdy osadził, że w ciągu 24-ch godzin może wychować naród i narzucić mu sposób myślenia. Ultymatywna forma w życiu wewnętrznym społeczeństwa rzadko bywa skuteczna, a postępowanie

JÓZEF KRZYCZKOWSKI

Walka o lotnisko bielańskie

Pada deszcz, siąpi, od czasu do czasu przechodzi silniejsza fala. Noc bez gwiazd, bez księżyca, mroka, ciemna.

Na wewnętrznej stronie półkola wzgórz Łuże rojno. Grupują się tam oddziały VIII Rejonu, ściągają ludzkie z za „Wachy”, aż z za Kazunia, Czastkowa, Czosnowa, Małocic, Janówka i ci bliżsi z obszaru „Generalnej Gubernii” z Dziekanowa, Łomianek, Dąbrowy, Młocin. Wólki Węglowej, Mościńsk i innych okolicznych wsi. Pojedynczo i małymi uzbrojonymi oddziałami przemierzają się żołnierze, by wykonać rozkaz mobilizacji z utęsknieniem zdawań wyczekiwany. Sierżant Młot przynosi największą liczbę cekaemów, ukrywanych i serdecznie konserwowanych obok „Wachy” na Palmirach. Cichym głosem zwołują dowódcy swych ludzi, bo wzrokiem nie nie działo. O północy 1 sierpnia dowódcy kompanii meldują, iż mobilizacja skończona, oczekuje się tylko oddziałów por. Doliny z głębi Puszczy.

W czasie oczekiwania trzeba nie mało zdziałać: ustalić ilość broni i amunicji i na tej podstawie zgrupować oddziały do uderzenia, pozostawiając w odwodzie tych, którzy ze sobą broni nie przynieśli. Tworzą się w związku z tym dwa bataliony, jeden uzbrojony pod dowództwem por. Janusza, drugi przerzuty pod dowództwem kpt. Dulki — bez broni.

Praca skończona. Na podstawie meldunku por. Janusza, kpt. Szymon udziela szeregu żołnierzom poleceń.

O godzinie 2.30 rozstawione ubezpieczenie melduje zbliżający się oddział wojska. Jest to z niecierpliwością oczekiwany por. Dolina ze swymi ludźmi, batalionem piechoty i kawalerią. Można wreszcie przystąpić do działania. Na odprawie kpt. Szymon daje rozkazy. Dwa bataliony piechoty — te które mają żołnierzy z bronią w sile 770 ludzi, uderzą na lotnisko od strony Młocin i Placówki. Dwa szwadrony kawalerii przetrną szosę Modlin — Warszawa między Młocinami i Burakowem, osłaniając główne natarcie od strony Modlina.

Zwiad z poprzedniego dnia stwierdził w rejonie Boernerowa silne skupienie czołgów, na szosie Modlin — Warszawa ruch nie ustawał ani w dzień, ani w nocy. Były to dwa naważne miejsca dla ataku na Bielany. W każdej chwili można było przewidywać, że na tyły, czy prawą flankę, nacierających naszych oddziałów uderzy nieprzyjaciel. Lotnisko było chronione ze wszech stron, otaczały je gniazda broni maszynowej i działek piechoty czy przeciwlotniczych. Trzeba było się liczyć, że przyjdzie się walczyć z oddziałami niemieckimi w sile 700 — 800 ludzi. Gdyby mieć równo-rzędna broń i dostatek amunicji, sprawa nie byłaby tak trudna, lecz rzeczywistość była inna. Związka amunicji było mało, by móc prowadzić dłuższe natarcie.

Na to, by podejść jak najbliżej bez walki, konieczne było wykorzystanie nocy, lecz w pełni było to już nie wykonalne, zbyt późno przybyły oddziały z głębi Puszczy. Z miejsca koncentracji wyszły bataliony do walki o trzeciej w dniu 2 sierpnia 1944 r. Marsz zbliżania trwał blisko godzinę. Brzask dnia towarzyszył natarciu. Deszcz dalej siąpił, mgła poranna uniemożliwiała rozeznanie stanowisk niemieckich, a ani zoczyli sylwetki posuwających się naszych żołnierzy, nim mogliśmy ich dopaść.

Pierwsze strzały padły daleko przed lotniskiem. Co najmniej o kilometr przed skrajem lotniska już natknęliśmy się na gniazda broni

z własnym narodem, jak z wrogiem, przed czy później prowadzi do katastrofy moralnej.

Zagadnienie strat i wiążące się z nim wielkie zagadnienie wychowawcze — są to niewątpliwie sprawy, które winny się stać zagadnieniem powszechnym. Tu wszakże, na marginesie niejako, trzeba sobie powiedzieć, że nie zawsze wiadomo, co w perspektywie historii przynosi zysk, a co stratę — i proste działania arytmetyczne nie może ułatwić nam przeprowadzenia przewidywanego rachunku.

Powiedziano gdzieś, że kto hoi się rzeczy wielkiej i ryzykownej, zginię pomału przez rzeczy małe. Tyl-

ko przegrane sprawy budzą wyrzuty sumienia i wywołują ból, żal i lęk. Warszawa roku 1944 nie może uznać swej sprawy za sprawę przegraną.

×
Spyta ktoś: jaki model Polski mieli przed oczyma ci, którzy za nią umierali? Nie można odpowiadać za wszystkich, ale niewątpliwie znakomita większość, jeśli o tym nie mówiła, myślała jak ów chłop sprzed tamtej wojny:

— Jaka tam będzie ta Polska, to my nie wiemy, a i tego nie wiemy, czy będzie nam gorzej, czy lepiej. My chcemy Polski, bo my jesteśmy Polacy.

tarcia uzyskać przewagę. Znajduje się na tej flance kpt. Szymon, który biegnie wzdłuż linii, by przełamać chwilowe przytłoczenie. Natarcie idzie dalej. Wnet potem następuje zmiana dowódcy całości. Żołnierze wynoszą z pola walki kpt. Szymona ze strzaskaną nogą, dowództwo obejmuje por. Dolina. Walka trwa!!

Por. Dolina wyszukuje, gdzieby dało się przerwać linię nieprzyjacielskiego oporu. Na lewym skrzydle z furją prowadzony atak przez por. Janusza doprowadza do zajęcia całych Młocin, rozgorzała walka wręcz w lasku, zwanym Syberią, na skrajach lotniska. Niemcy siekają z pistoletów maszynowych. Pada zabity por. Janusz, kpt. Karaś, sierż. Młot, plut-podch. Bernard i inni. Rannych znacznie więcej, wśród nich szereg dowódców z por. Czarnym na czele. Natarcie załamuje się. Pozostali dowódcy, por. Zetes i ppor. Olsza, kierując walką dalej, lecz koniec szybko zbliża się — wyczerpuje się tu amunicja.

Trzeba się cofać. Tą samą drogą znowu idą żołnierze, w innym kierunku i w innych stanie ducha.

Na prawym skrzydle mimo strat natarcie trwa dalej. Pada tu świetny dowódca kompanii por. Helski, ciężką ranę otrzymuje ppor. Nowina, raniony zostaje por. Gniew. Z pola walki znoszą rannych, między innymi sz. Bogusia, chłopca piętnastoletniego, który od kilkunastu miesięcy walczy w partyzantce. Bogusiu po paru dniach umiera.

Por. Dolina mimo wielkich wysiłków kontynuowania walki staje bezradny wobec braku amunicji w jednym batalionie. Dale też znachor. Nieczaj, iż dalej szosy nie utrzyma. Godzina 9 — pięć godzin śmiertelnych zmagani, kończy się odwrotem. Znowu Łuże, a potem Wiersze, Truskawka, Brzozówka, Krogulec w głębi Puszczy.

W tym czasie, kiedy trwała walka na lotnisku, kawaleria nasza walczyła na szosie Modlin — Warszawa. Wachm-podch. Narcyz z jednym szwadronem przeciął ową szosę na wysokości Piętkowa, spalił 12 ciężarowych samochodów, zabijając 26 Niemców i zdobywając 16 karabinów i 3 pistolety maszynowe. Chor. Nieczaj z dwoma szwadronami przecinał szosę koło Burakowa, niszczy 4 samochody ciężarowe, zabito tu 8 wrogów. W koncowej fazie walki na oddziały chor. Nieczaja nataryli dwa czołgi. Musiał wycofać się, dając znać rakietą, że dalej zadania wykonywać nie może. To też przyspieszyło decyzję por. Doliny o odwrocie.

29 zabitych i 45 rannych na lotnisku, 1 zabity i 2 rannych przy przecinaniu szosy — oto wkład krwi do powstania Warszawy ze strony Grupy Kampinos w dniu 2 sierpnia.

W tej krwawej walce zginęło nie mniej Niemców, lotnisko choć nie zdobyte, opustoszało. Na cały czas powstania, stał wrog nie zadawał już ciosów broniącej się stolicy. Nasze straty były nie do powetowania, bo zbyt wielu dowódców odeszło na zawsze, czy na długo z szeregów walczących, by można było ich zastąpić takimi, którzy mieliby ten sam autorytet i kwalifikacje. W lepszej sytuacji były oddziały por. Doliny, nie było tu tak wielkich strat i pozostali wypróbowani następcy. W innych Oddziałach trzeba było sięgać po ludzi mało lub wcale nieznanych. Nie mogło to pozostać bez skutku.

Dwukrotna porażka nie przerwała walki Grupy Kampinos, rozpoczął się w Puszczy okres walk wypadowych i przecinania dróg komunikacyjnych. Dwa długie miesiące Puszcza żyła, jak kiedyś w 1863 roku. Tak długo trwały tu walki, jak w Warszawie.

Ta naiwna mądrość, rodząca się z bezinteresowności, mądrość, która dokonała wyboru, ufając — zaśluguje na wdzięczne utrwalenie się w naszym umyśle.

×
Przechadzka nasza po ruinach Starego Miasta uświadamia nam tę prawdę, że w murach Wąskich i Szerokich Dunajów wypaliło się coś, co już powrócić nie może. Oko przechodnia błądzi po ruderach, które były tutaj rezydentami walki i placówkami nieustępliwego męstwa. Spójrz, wędrowcze, na te kamienie i wówczas zrozumiesz, że ofiara krwi nie da się niczym zastąpić, wspomnij imię Jana Krysta, Słuszarza i żołnierza i odczujesz, iż niekiedy trzeba umrzeć, skoro nie można lub nie warto żyć.

Z Filareckiego byli ci chłopcy świata, z Mickiewiczowskiego rozdzielili się ducha. Czy powiemy im dzisiaj — wasza ofiara była daremna?

Na tym polu walki, cmentarzu, śmietniku moglibyśmy podać sobie ręce i kroczyć razem tak, jak oni kroczyli, próbując swego ostrza tylko na piersi wroga!

— Mówiono mi — rzekł kiedyś Mickiewicz — że w Smyrnie ma być grota Homera, ale ja tam nie ciekawy tego! Ja się przypatrywałem czemu innemu. Leżała tam kupa gnoju i śmieci, wszystkie szczątki razem: gnoj, śmieci, pomyje, kości, potłuczone czerepy, kawał podeszwy starego pantofla, pierza trochę, — to mnie się podobało! Długo stałem tam, bo zupełnie tam było jak przed karczmą w Polsce. Ale syn mój to jużby tego nie rozumiał, co ja tam widzę, i wolałby pójść do groty Homera!

A przecież zrozumieli i wieki będą się radowały z obyczajów młodzieńca, który „nie zawdzięczał niczego szczęściu i został zabity na placu straceń swojego narodu”.

×
Nie zdajemy sobie na pewno do końca sprawy z tego, czym staną się w przyszłości, w historii narodu polskiego te 63 dni bezprzykładnej w dziejach narodów walki. Są one tak jedynymi, jak jedynymi były Termopile, są tak wielkie, jak wielkie może być wyobrażenia o walce, a nie walka sama.

Przechadzka nasza dobiega końca — trąby długie we łkanu aż się zanoszą i znaki pokonania się z góry opuszczonymi skrzydłami —

a tam, za cmentarzem czeka na nas tramwaj, który odwiezie nas do domu, do zajęć, do codzienności. Więc obejrzymy się jeszcze raz za siebie i oddajemy im hold wiarą, że nie może zginąć naród, który wyjdzie na świat takie dzieci. Są jak szkło pomiędzy nami a słońcem, choć leżą umarli i w ukryciu. A jednak

„miłość, która raczej zniszczy samą siebie, niż zdradzi, — zrobiła już śmierć niemożliwością i stwierdza, że nie jest śmiertelnym jestestwem, lecz mieszkaniem głębin absolutnego i nie dającego się zagasić bytu”.

T. B. SYGA

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA

„K S I A Ż K A”

sierpień — wrzesień — 1946

Powieść i nowela

Erenburg

UPADEK PARYŻA

zł 300.—

K. Brundys

MIASTO NIEPOKONANE

zł 220.—

St. Otwinowski

NAGROBEK

zł 160.—

A. Makarenko

POEMAT PEDAGOGICZNY

zł 120.—

A. Rudnicki

WRZESIEŃ

zł 35.—

LATO

zł 120.—

UŚMIECH ŻANDARMA

zł 35.—

Aragon

NIEMOŁA I WIELKOŚĆ

FRANCUZÓW

zł 35.—

„K S I A Ż K A”

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA

„K S I A Ż K A”

sierpień — wrzesień — 1946

POEZJE

Wł. Broniewski

BAGNET NA BRON

zł 35.—

DRZEWO ROZPACZAJĄCE

zł 55.—

H o t u j

WIERZĘ Z OBOZU

wyd. II

Timofiejew

WYSOKI PŁOMIEN

zł 160.—

L. Szenwald

UTWORY POETYCKIE

zł 200.—

„K S I A Ż K A”

5974-K

Ryby żywcem smażone cierpią jak ludzie

Wszyscy ludzie wrażliwi uczucie, nie mogą patrzeć, jak woźnica bije konie. Mają rację, że w wypadkach takich interweniują. Istnieje jednak inne jeszcze żywe stworzenie, o którego cierpieniach nikt nie mówi, nikt nie myśli i nikt się nad tym nie zastanawia.

Wiele osób, czułych na niedolę psa lub konia, nie zastanawia się nawet nad cierpieniem ryby, która jest często spotykanym pokarmem. Przypatrzmy się jednak jakże koleje przechodzi to stworzenie, zanim się znajdzie na stole. Czy wiele jest gospodyń, które rybę zaraz po kupieniu zabijają? Sądzę, że nie. Wiele osób brzydzi się i nie chce zabić ryby. Więc kładzie się ją gdzieś na boku (w najlepszym wypadku w kuble z wodą) i czeka, aż ryba „zaśnie”. Podobnie zachowują się rybacy, po wyłowieniu ryby.

Cebula — lekarstwem Najlepsza dezynfekcja ust

Biolog radziecki B. Tokin, a po nim angielscy i amerykańscy uczeni — Flemming, Hein i inni odkryli, że cebula, czosnek, rzodkiew, chrzan, pomidor, czarne porzeczki, cytryna i wiele innych roślin zawierają osobliwe lotne substancje — fitonocydy, które zabijają mikroby tyfusu, dyzenterii, błonicy, streptokoki i szereg innych chorobotwórczych mikroorganizmów.

W soku czosnku, cebuli, cytryny niektóre bakterie giną w ciągu kilku sekund. Wystarczy, na przykład, pożuć surową cebulę, by jama ustna została oczyszczona z mikroorganizmów.

Członek korespondent Akademii Nauk ZSRR B. Kozo-Polański w artykule o fitonocydach pisze, że wystarczy włożyć do nozdrzy na przeciąg kilku minut tamponik z waty,

nasyconej sokiem cebuli, by zmniejszyć katar.

Tymczasem nikt się nie zastanawia nad tym, że ryba nie „zasypia”, tylko dusi się. Tak, jak człowiek pozbawiony powietrza męczy się, aż w końcu się udusi, tak samo

ryba czuje się bez wody. Wielki uczone holenderski Hugo de Vries, miał się podobno wyrazić, że ryba tak samo czuje się bez wody, jak człowiek zanurzony głową w wodzie.

Niektóre gospodynie, nie mogąc się doczekać chwili, kiedy ryba „zaśnie” (czytaj udusi się) skrobią ją żywą i nieraz żywą wrzucają na patelnię. Gdzie tu jest humanitaryzm?

Gdzie jest drugie stworzenie, które aż tak cierpi, a z braku głosu, nawet położyć się nie może na swych oprawców, dając tylko znać o swoim bólu, gwałtownym szamotaniem.

Czy tych spraw nie należy ludzkiem wyrozumieć i poddać je uwadze „Towarzystwu Opieki nad Zwierzętami”. Stefan Pryczek

ROLNICO-GOSPODARCZA

CENTRALA HANDLOWA

WARSZAWA, KONOPACKA 21, tel. 202

WYŁĄCZNE PRZEDSTAWICIELSTWA FABRYK

COSTA-RICA

WARSZAWA

„ENBEGEKA”

KATOWICE

„DIANA”

WARSZAWA

ZMYWAKI DRUCIANE I INNE ART. GOSP.

11267

KAWA ZBOZOWA
CYKORIA
PLYTKI Z AROM. - CZEKOLAD
DOMIESZKA Z AROM. CZEKOLAD
„MULATKA”
SUROGAT HERBATY
„JAWA”
OLEJKI SPOŻYWCZE DO CIAST
CUKIER WANILIOWY
PROSZKI DO CIAST

KOSMETYKI W ASORTYMENCIE

PASTA do BUTÓW i PODŁÓG



„NEGR”

z murzynkiem

Fabr. - Warszawa, KOLEJOWA 51

tel. 877-34

Wyższe Kursy Języka Angielskiego English Language College

PLAC ZBAWICIELA, MOKOTOWSKA 12 w WARSZAWIE

Zawładam się, że zapisy rozpoczynają się od dnia 10 października codziennie w godzinach od 4-ej do 7-ej wieczorem.

Wykłady rozpoczyna się dnia 28 października i odbywać się będą w godzinach od 4-ej do 9-ej wieczór.

Sekretariat mieści się na II piętrze i czynny jest codziennie od 12-ej do 13-ej i od 16-ej do 18-ej.

Uwaga!

Autobusy Firmy Cz. Nowotczyński S. P. A.

z dniem 7 października 1946 r. kursują w/g zimowego rozkładu:

z Warszawy do Płotkowa — godz. 8, 14 i 16 z Płotkowa do Warszawy — godz. 7, 9 i 14

z Warszawy do Białej Rawskiej — godz. 16,30, z Białej Rawskiej do Warszawy — godz. 7

Autobusy kursują codziennie (również w niedziele i święta). Odjazd z byłego Dworca Głównego przy Marszałkowskiej.

11702

Gwarantowane

maszyny rolnicze

MŁOCARNIE NA PROSTĄ SŁOMĘ, KIERATY I SIECIARKI POLECAJĄ

BRACIA SZWEDO

Warszawa-Praga — Torespolska 14.

Warszawa-Praga — Kobielecka 55

STACJA OBSŁUGI SAMOCHODOWEJ Z. POPLAWSKI

PROMENADA NR 1/5.

CZYNNY od 8—17-ej

wykonuje instalacje samochodowe, naprawy prądnic, rozruszników, rozdzielaczy, ładowanie akumulatorów, przewijanie silników elektrycznych. Części zamienne.

11704

Nowość Wydawnicza

HENRYK RUDNICKI

MARTYROLOGIA i ZAGŁADA ŻYDÓW WARSZAWSKICH

PIERWSZY OBSZERNY OPIS DZIEJÓW GHETTA WARSZAWSKIEGO
CENA ŻŁ. 100

Skład główny Księgarnia WOLNOŚĆ — MARSZAŁKOWSKA 95. 11453

Niezastąpione

Wyroby Kosmetyczne

LABOR. PERF. - KOSM.

SCALA

WARSZAWA

5875K

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

CHOINKOWE ŚWIECIDEŁKA

ARTYSTYCZNE I LUDOWE

POLECA PO CENACH FABRYCZNYCH

WARSZAWSKA WYTWÓRNI

WYROBÓW SZKLANYCH

„CEBES”

WARSZAWA, OLESIŃSKA 5 (Mokotów).

11716

Osobowy SAMOCHÓD

OSZCZĘDNY

STAN TYLKO PRIMA

KUPIMY

OFERTA PILNA

do „Gazety Ludowej” Sub. „99”.

6040K

Przedsiębiorstwo

Przewozowo-Ekspedycyjne

Transportowanie, magazynowanie towarów i mebli

5671K

KRZESŁA GIĘTE

Spółdzielnia

„DREWNO”

Szpitalna 5 Warszawa

11735

CENNIK Nr 8

1. 10. 1946

FABRYKA CHEMICZNA

M. LESZCZYŃSKI i S-ka S.A.

WARSZAWA.

6039K

UBRANIA GOTOWE

od 6000 zł

I MATERIAŁY

CHMIELNA 13, Sklep. 6034K

WYTWÓRNI PUDEŁEK TEKSTUROWYCH

GROCHÓW — LUKOWSKA 28, przy placu Szembeka.

ST. WOLSKI

CUKIERNICZE, ZACE, PAPILOTKI SERWETKI, SPOŻYWCZE

GALANTERYJNE, TECHNICZNE itp

do Obuwia, KRAWATÓW, KAPELUSZY i Bielizny Pończoc

Sztancowanie etykiet na Wina, likiery, żyłетки itp.

PRZYJMIE WIĘKSZE ZAMÓWIENIA.

6037K

DOSTARCZAM NA MIEJSCE.

Już w I-ej klasie
obecnej Loterii
padło na Nr 49902

100.000 zł

w Najszczęśliwszej

Kolekturze J. LANGER

Marszałkowska 96 PKO I-577

Ciągnięcie II-ej klasy od 12 do 17 października

6048K

TAPCZANY

AMERYKANKI — FOTELE — MATERACE

Tanio, solidnie wykonuje wszelkie roboty

SPÓŁDZIELNIA PRACY TAPICERÓW DEKORATORÓW

WARSZAWA

CENTRALA: ZGODA 4. MAGAZYN: NOWOGRODZKA 25, MOKOTOWSKA 58. 11703

„Agri”

Zakupi 100.000 sztuk doniczek

o średnicy 8 cm. i 50.000 sztuk doniczek o średnicy 10 cm.

Oferty należy składać do dnia 10 października r.b.

w Sekretariacie „AGRI LU”. Marszałkowska 8.

6050K

Niebywała okazja! WIELKI WYBÓR TOWARÓW z Ziem Odzyskanych

Zawiadamia się, że w umieszczonym pod tym tytułem ogłoszeniu w prasie omyłkowo podano, że sprzedaż towarów odbywa się w składach „Społem” przy ul. Sokolowskiej 27. Sprzedaż ta odbywa się przy tejże ulicy w dawnych składach Glassa.

11685

Rzemieślnicy!

Izba Rzemieślnicza w Warszawie zawiadamia, że zbiórka do akcji „Odbudowa Warszawy” odbędzie się w dniu 10 października o godz. 7.30 na Placu Krasieńskich przy pomniku J. Kilińskiego.

Rzemieślnicy proszeni są o zabranie sprzętu (topaty, kilofy).

11714

MASZYNY BIUROWE

KUPNO — SPRZEDAŻ

JAN JAWORSKI — Chmielna 26

FILII NIE POSIADAM

4298K

TEODOLITY

NIWELATORY

Z. MATYSZKIEWICZ

WILEŃSKA 19.

11545

i inne geodezyjne i optyczne

KUPNO — SPRZEDAŻ — NAPRAWA.

FUTRA

JERUZOLIMSKIE 19 (SKLEP)

KUPNO — SPRZEDAŻ

6055K

NOCLEGI

w ŁAZNI CENTRALNEJ, Kinkowskie

Przedmieście 16/18 obok Kopernika

z kąpieli tylko dla Panów

codziennie od 9 wlec. do 8 rano

ul. Hoża 13

tel. 8-82-91

5671K

Przetarg

Centrala Produktów Naftowych, w Warszawie, przy ulicy Hożej 41 ogłasza przetarg nieograniczony na roboty instalacji centralnego ogrzewania, wodociągowej, kanalizacyjnej, gazowej oraz elektrycznej w domu przy ulicy Puławskiej 107-e w Warszawie.

Blizszych informacji udziela Biuro Referatu Technicznego, — w Warszawie, przy ulicy Opoczyńskiej 2-b, godz. 8—10-ta.

Podkładki ofertowe są do nabycia w Biurze Oddziału Centrali Produktów Naftowych w Warszawie, przy ulicy Hożej 41 w Kasie.

Oferty w podwójnych, zalakowanych kopertach, bez znaku firmowego, z napisem: „Remont mieszkań” należy składać przy ulicy Hożej 41, do dnia 15 października 1946 do godziny 12-tej. Do oferty należy dołączyć kwit depozytowy na wpłacone wadium w wysokości 2% sumy ofertowej. Wadium winno być wpłacone w Kasie Oddziału Centrali Produktów Naftowych przy ulicy Hożej 41.

Otwarcie kopert nastąpi w Biurze Oddziału Centrali Produktów Naftowych przy ulicy Hożej 41 w dniu 15 października 1946 o godzinie 12-tej.

Centrala Produktów Naftowych zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań, prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku i prawo przeprowadzenia w okresie ważności ofert dodatkowego przetargu ustnego lub pisemnego pomiędzy zebranymi oferentami.

6031-k

ZMIERZCH KOMITETÓW DOMOWYCH

Na widownię wchodzą Komitety Blokowe

Zapowiadane już od dłuższego czasu zniszczenie Komitetów Domowych stało się faktem. Na ostatnim posiedzeniu Prezydium Stołecznej Rady Narodowej przystąpiono do opracowania statutu Komitetów Blokowych, jako najniższej jednostki pomocniczej w pracach Rad Dzielnicowych.

W ciągu przeszło półrocznego żywota warszawskie Komitety Domowe nie doznały się konkretnego regulaminu, w którym określone byłoby ich kompetencje i obowiązki, i teraz umierają śmiercią raczej niesławną, choć trudno powiedzieć, czy na tą niesławę rzeczywiście zasłużyły.

Komitet Domowy opiekował się jednym domem, Komitet Blokowy będzie miał pod opieką tyle sąsiadujących ze sobą domów, ile będzie się musiało złożyć na cyfrę przynajmniej 500 mieszkańców. Na ulicach bardziej zniszczonych, gdzie ocalały tylko fragmenty pojedynczych domów, już samo skompletowanie 7-osobowego Komitetu Blokowego może przedstawiać duże trudności, nie mówiąc o dalszych trudnościach w pracy.

Wiedoma jest rzeczą, że bliższa koszuła cięlu, niż sukmana, bardziej tedy dba się o własny dom i własne podwórko, niż o cudze. Dlatego władze miejskie uznają, że odwrótny porządek może dać lepsze rezultaty, trudno to dociec.

Trzeba wziąć pod uwagę jeszcze jedną sprawę. Ludzie wchodzący w skład zarówno Komitetów Domowych, jak i Komitetów Blokowych w najbliższej przyszłości, pracują

w nich honorowo i tylko w chwilach wolnych od swych zajęć zawodowych. O ile we własnym domu można było pewne pilne rzeczy załatwić doraźnie we wczesnych godzinach rannych czy późnych wieczornych, o tyle teraz konieczność stworzenia biura, wyznaczenia godzin urzędowania, szukania podpisów czy instrukcji w domach sąsiadów na pewno nie ułatwi tym ludziom urzędowania. Niewątpliwie, władze miejskie mają prawo wymagać od obywateli ich udziału w życiu społecznym i pomocy w pracy, warunki tej pracy powinny być jednak przystosowane do możliwości.

Nowopowołane Komitety Blokowe otrzymają do spełnienia mnóstwo zadań. Będzie więc do nich należało: utrzymanie bloku w czystości, kontrola nad przestrzeganiem przepisów dekretu o publicznej gospodarce lokalami, kontrola nad administracją i właścicielami domów, należącego do bloku, czuwanie nad konserwacją domów i ich urządzeniami, a ponadto wykonywanie wszystkich zleceń, otrzymywanych z Rady Dzielnicowej.

Jak na dodatkowe bezpłatne zajęcie dla człowieka pracy — to chyba o wiele za dużo.

Dotychczasowa praktyka z Komitetami Domowymi wykazała, iż tam, gdzie znaleźli się ludzie energiczni, uczciwi i rozporządzający większą ilością wolnego czasu — tam nie raz nawet i poważniejsze remonty zostały przeprowadzone oszczędnie i z pożytkiem dla mieszkańców (a tym samym i dla miasta), choć miasto nie dało im właściwie do tego żadnych uprawnień. Tam, gdzie ludzie są niedołężni, nieuczciwi, czy po prostu zanadto zapracowani — nie pomagają żadne innowacje, a dodanie im pracy tylko pogorszy sytuację.

Przy opracowywaniu regulaminu prac Komitetów Blokowych należałoby pomyśleć przede wszystkim o tym, co najbardziej hamowało działalność Komitetów Domowych: brak jakiegokolwiek funduszu i brak egzekutywy wobec lokatorów, lekceważących sobie domowe zarządzenia.

Narodziny Komitetów Blokowych odbędą się jednak — o ile wierzyć zapowiedziom — pod lepszą gwiazdą, bowiem dostaną one w ręce podstawę prawną swego działania, czego nie doznały się, niestety, Komitety Domowe. (h. p.)

Apel poległych milicjantów u grobu Nieznanego Żołnierza

Uroczystości związane z obchodem święta Milicji Obywatelskiej rozpoczęły się wczoraj wieczór na Placu Zwycięstwa, dokąd przybyły bataliony Milicji Obywatelskiej oraz szeregi Warszawskiej ORMO.

Minister Kultury i Sztuki Kowal-

ski i wiceminister Obrony Narodowej gen. Jaroszewicz wraz z komendantem głównym M. O. złożyli u Grobu Nieznanego Żołnierza dwa wieńce, poczym odbył się apel poległych milicjantów.

Grzegorz Fitelberg przybył do Warszawy

W sobotę rano przybył do Warszawy znakomity dyrygent Grzegorz Fitelberg z małżonką. Fitelberg, który spędził okres wojny na emigracji, gdzie dyrygując utworami najwybitniejszych naszych kompozytorów rozślawił muzykę polską; w marcu r. b. wyruszył w drogę powrotną do kraju przez Londyn, gdzie go zatrzymało, zapraszając do dyrygowania 6-ma koncertami symfonicznymi. Z sześciu, liczba koncertów wzrosła jednak do trzydziestu sześciu koncertów objazdowych, przy czym artysta dyrygował wszędzie tym samym zespołem orkiestry Filharmonii Londyńskiej.

Jak oświadczył Fitelberg przed-

stawicielowi PAP, powraca on do kraju z zamiarem pozostania w Warszawie na stałe, ma jednak pewne dawnie zaciągnięte zobowiązania koncertowe, które zmuszą go jeszcze do wyjazdu pod koniec roku na 3 — 4 miesiące do Sztokholmu, gdzie dyrygować będzie dwoma koncertami muzyki polskiej, oraz do Oslo, Paryża (koncert muzyki polskiej) i Hagi.

W najbliższych dniach Fitelberg dyrygować będzie koncertem symfonicznym w Krakowie.

Dażeniem Fitelberga jest stworzenie w Warszawie Filharmonii, która byłaby godna stolicy Polski. Oddaje on swe usługi i doświadczenie na ten cel.

Kościół św. Augustyna woła o ofiary na remont

Po pięcioletniej przerwie w Świątyni Matki Boskiej Różańcowej w niedzielę 6 bm. o godzinie 10 odprawi się znowu przy muzyce wchru Msza Święta w kościele św. Augustyna przy ul. Nowolipki 48.

W ciągu tych lat kościół był zniszczony przez wroga i używany do celów całkowicie niezgodnych z celem swoim istoty, dla którego został wzniesiony. Wokoło kościoła są ruiny i zgłiszcz, groby i zsypaniska popiołów setek tysięcy ofiar nienawiści. Z bogatej i ludnej dzielnicy nie została żadna pamiątka z wyjątkiem tej świątyni.

Kościół nie otrzymał dotychczas żadnej pomocy. Opiekunem jego musi stać się zatem serce polskie, to serce, które niezmierną nawet nędzę cierpiąc, grozi ostatni, ten symbol swego oddania na potrzeby czci Boga poświęcać zwykło. Potrzeba pokryć kościół dachem i to pokryć

natychmiast. Drugiej zimy obnażone sklepienie nie przetrwa i runie.

Jako duszpasterz tej najbardziej zniszczonej w Polsce całej może Parafia zwracać się do Rodaków o natychmiastową wydatną pomoc. Potrzeba milionów! Milionów ofiarodawców przede wszystkim. Niech ofiary nasze będą groszowe, ale niech złoży je każdy! Niechże, zanim nadejdą mrozy, kościół św. Augustyna, kościół, będący świadkiem jęków, płynących potoków męczennickiej krwi, leż i dymów sąsiedniego relikwiarza Polski — Pawiaka, niechże kościół ten opuszczony znajdzie ochronę przed niszczącym zębem czasu!

Ofiary wpłacajmy na konto czełkowskie PKO Warszawa Nr. 1-1885 Parafia Rzymsko - Katolickiego Kościoła p. w. św. Augustyna w Warszawie.

Ks. Zdzisław M. Szmidi.

FUTRA M. ADAMKOWSKI
CHMIELNA 13 6033k
KUPUJE SKÓRKI FUTRZANE

Co dzień niesie

W GÓRACH ŚNIEG — U NAS DZDZYSTO. Przeważnie pochmurno i dzdzysto. Wysoce w górach śnieg. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

DEKORACJA MILICJANTÓW WARSZAWSKICH. W ramach uroczystości, związanych ze świętem dwulecia Milicji Obywatelskiej, w sobotę, o godz. 16-iej w lokalu Komendy M. O., Al. Wyzwolenia, odbyła się uroczysta dekoracja zasłużonych w bojach i służbie milicjantów.

AKADEMIA KU CZCI S. P. ROŚCISZEWSKIEJ. — Komitet Styndalski im. Marii Rościszewskiej, b. dyrektorki II Miejskiego Gimnazjum i Liceum im. J. Kochanowskiego w Warszawie, zawiadamia b. pracowników, b. wychowanki i b. członków Koła Rodzicielskiego o uroczystości, które odbędą się w niedzielę, dn. 13 bm. o godz. 11 w lokalu szkolnym, Czarniakowska 128 (II piętro, wejście od lewego skrzydła) odbędzie się zebranie organizacyjne w sprawie akademii ku czci s. p. Marii Rościszewskiej, poległej w Powstaniu Warszawskim.

HONORARIUM SOLSKIEGO NA ODBUDOWĘ WARSZAWY. — W myśl zarządzenia Ministra Kultury i Sztuki, że dochód z przedstawień wieczornych we wszystkich teatrach w Polsce w dniu 29 września idzie na odbudowę Teatrów Warszawskich, Państwowy Teatr Polski wpłacił na ten cel 87.672 zł. Ludwik Solski zrzekł się swego honorarium za to przedstawienie na rzecz odbudowy stolicy.

RODZICE ODNAWIAJĄ SZKOŁĘ SWYCH DZIECI. Rodzice uczniów szkoły powszechnej przy ul. Kawczyńskiej 2, postanowili własnym kosztem i własną pracą odnowić szkołę. Dotychczas odnowiono 10 sal, liczących około 600 m. kw.

MAKA O NIŻSZYM PRZEMIENIE. Termin obrotu zapasami maki z przemiału procentowo niższego, niż dozwolony, został przedłużony do 31 bm., celem umożliwienia kupcom, posiadającym jeszcze znaczne zapasy tej maki, zbyć ich na rynku.

Akademja ku czci Norberta Barlickiego

W niedzielę, 6 bm., o godz. 19.30 rano w Teatrze Polskim odbędzie się uroczysta Akademja w piątą rocznicę śmierci Norberta Barlickiego.

Przewodniczącą będą: Przewodniczący Rady Naczelnej PPS, wiceprezydent KRN Stanisław Szwalbe, członek CKW PPS min. Adam Kuryłowicz.

EKSZUMACJA POWSTAŃCÓW z batalionu „Wigry”.

Rodziny poległych z batalionu „Wigry” proszone są o składanie adresów na ręce dr. Zielińskiego, W-wa, Rakowiecka 8, Szkoła Główna Gosp. Wiejskiej, w związku z mającymi nastąpić ekshumacjami.

ROZCZNIKA EGZEKUCJI

W związku z nadchodzącą rocznicą egzekucji przy ul. Piłsudskiego, rodziny ofiar tej egzekucji proszone są o zgłoszenie się dnia 13 bm. o godz. 16-tej do lokalu Koła Młodzieży P. C. K. przy Państwowej Zasadniczej Szkole Handlowej (ul. Górnośląska 31).

Zebranie drukarzy

Dziś 6 bm. odbędzie się zebranie członków Związku Poligraficznego o godz. 9 rano przy ul. Otwockiej nr 3 (szkoła powszechna). Obecność członków obowiązkowa.

SPORT

Motocyklowy raid po Warszawie

W dniu dzisiejszym odbędzie się, jak już pisaliśmy, na trasie Al. Niepodległości Al. Wyzwolenia — Polna — Rakowiecka — Al. Niepodległości Raid motocyklowy o mistrzostwo Polski, urządzony przez sekcję motocyklową KM OTUR — Okęcie. Startują czelowi motocyklistów z całej Polski: Młoch, Bracia Brunow, Zymirski, Nowacki, Dabrowski, Gburek, Sedzimir, Markowski, Miecznikowski, Morawski, Musiał, Kupczyk i wielu innych.

W starcie weźmie udział około 100 m. szyn.

Olejniszyn — tenisowym mistrzem Krakowa

W Krakowie zakończyły się doroczne mistrzostwa tenisowe. W finale gry pojedynczej obr. Sieracówna zwyciężyła Polackową 3:6, 6:1, 6:0 po ładnej i żywej grze. W finale gry pojedynczej panów Olejniszyn bez trudu zwyciężył Horaina 6:2, 6:2.

Finałisti piłkarscy stają dziś do walki

W dniu dzisiejszym czterech finalistów piłkarskich mistrzostw Polski stają do ostatecznych boów o zaszczytny tytuł pierwszego w Polsce Odrodzonego mistrza PZPN-u. Na stadionie ŁKS-u w tożdzi stołeczna Polonia zmierzy się z miejscowym pupilem — drużyną młodzieży Klubu Sportowego. Druga warszawska miała niemało kłopotu z tym przeciwnikiem, który, jak wiadomo, miał być rozegrany w stolicy. Niesłychanie pilnie pilkarze Warszawy zobowiązani są własnego boiska. Dawny stadion Polonii przy ul. Konwiktorskiej został przyznany ZWM-owi, boisko w Parku Paderewskiego — świeci pustkami, pozostał jeden, jedyny Stadion WP. Jest on przeciętny niewiele im.

Wyniki igrzysk sportowych M. O.

Dziś o godz. 12-iej rozpoczynają się na stadionie W. P. finały igrzysk sportowych M. O. Z ośmiu najlepszych do tej pory wyników w sportach na specjalną uwagę zasługują Stal, który w biegach na 200 i 100 m. nie wykazywał pełnych możliwości, mając bowiem zapewnione pierwsze miejsce kończył bieg zupełnie swobodnie. Wyścig trwał 1:10, w 58.0 sek., biegnąc pierwszy raz w życiu na tym dystansie.

W półfinałach rozgrywek piłkarskich WMKS Kławyce pokonały Kraków w stosunku 4:1 (2:1), MKS „Partyzant” Kielce wygrał ze

Szczecinem 2:0 (1:0). W spotkaniu o 3-e i 4-e miejsce Kraków pokonał Szczecin w stosunku 5:1 (2:0). W finale więc spotkają się Katowice z Kielcami.

Półfinały koszykarskie zakończyły się, w pierwszej rozgrywce zwyciężył Poznań nad Warszawą w stosunku 56:12, w drugiej spotkaniu Bydgoszcz uległa Gdańskowi 16:51.

Półfinały siatkówki przyniosły zwycięstwo Bydgoszcz nad Wrocławiem w stosunku 2:0 (15:17, 15:4) i Kielc nad Warszawą 2:0 (15:4, 15:3).

W spotkaniu o 3-e i 4-e miejsce Kraków pokonał Szczecin w stosunku 5:1 (2:0). W finale więc spotkają się Katowice z Kielcami.

Półfinały koszykarskie zakończyły się, w pierwszej rozgrywce zwyciężył Poznań nad Warszawą w stosunku 56:12, w drugiej spotkaniu Bydgoszcz uległa Gdańskowi 16:51.

Półfinały siatkówki przyniosły zwycięstwo Bydgoszcz nad Wrocławiem w stosunku 2:0 (15:17, 15:4) i Kielc nad Warszawą 2:0 (15:4, 15:3).

W spotkaniu o 3-e i 4-e miejsce Kraków pokonał Szczecin w stosunku 5:1 (2:0). W finale więc spotkają się Katowice z Kielcami.

Półfinały koszykarskie zakończyły się, w pierwszej rozgrywce zwyciężył Poznań nad Warszawą w stosunku 56:12, w drugiej spotkaniu Bydgoszcz uległa Gdańskowi 16:51.

Półfinały siatkówki przyniosły zwycięstwo Bydgoszcz nad Wrocławiem w stosunku 2:0 (15:17, 15:4) i Kielc nad Warszawą 2:0 (15:4, 15:3).

WYDAWCA: NKW POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

Odpowiedzialny za pismo Komitet Redakcyjny. — Redaktor naczelny: Zygmunt Augustynski. Redaktor przyjmuje w dni powszednie od godz. 15-iej do 16-iej Sekretariat Redakcji czynny codziennie od 11-iej do 16-iej. Rekopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Jerozolimskie 85, Telefony: Redakcja dzienna — 8,69-17, nocna (Hoża 48) 8,55-04, Administracja — 8,60-61.

Prenumerata wraz z opłatą pocztową: za miesiąc zł. 90. Prenumerata zbiorowa powyżej 10 egzemplarzy po 80 zł. za egz. numer pojedynczy zł. 3.—. Opłatę wpłać na konto PKO nr 1-770.

Numer złożony w drukarni PSL Nr 1, karni „Czytelnik”, ul. Marszałkowska 3/5.

NASZE TYPY:

- 1) Jastarnia III.
- 2) Storzyc, Rawenzori.
- 3) Conforti, Rarissima.
- 4) Smiały, Fidelitas.
- 5) Izan, Wiraż, Balcyris.
- 6) Forta, Fronda.
- 7) Sobiesława, Parada III, Solfatara.
- 8) Wicher IV, Salerno, Jaworzyna.